

Kierowca nie chciał rzucać się w oczy?

W piątek 26 lipca po godz. 23.00 krapkowiccy policjanci zatrzymali kierowcę seata, który jechał bez włączonych świateł. To jednak nie było jedyne jego przewinienie.

Do zdarzenia doszło na ul. Prudnickiej w Krapkowicach. Uwagę funkcjonariuszy zwrócił jadący nocą samochód bez włączonych świateł. Mundurowi postanowili zatrzymać pojazd. Jak się okazało kierowcą nim 46-letni obywatel Ukrainy.

Podczas prowadzonych czynności policjanci wyczuli od mężczyzny silną woń alkoholu. Po przebadaniu alkomatem okazało się, że kierowca miał ponad 2 promile. Sprawą zajmie się sąd.

(matt)



Nietrzeźwy obywatel Ukrainy został zatrzymany na ul. Prudnickiej w Krapkowicach.

Kosił i umarł

W sobotę 27 lipca o godzinie 20.07 służby ratunkowe otrzymały zgłoszenie o leżącym mężczyźnie przy polu w Zakrzowie. Finał tej historii jest tragiczny.

O zdarzeniu poinformował 57-latek, który zauważył leżącego mężczyznę obok kosiarki. Na miejsce

niezwłocznie przybyły służby ratunkowe. Niestety na pomoc było już za późno. 59-letni mieszkaniec gminy

Gogolin już nie żył. Przyczyną zgonu było zatrzymanie akcji serca, w związku z czym prokurator odstąpił od

prowadzenia dalszych czynności.

(mim)

Kraksa na Krapkowickiej

W niedzielne popołudnie 28 lipca doszło na głównej arterii Gogolina do zderzenia dwóch osobówek. Skończyło się na szkodach materialnych i utrudnieniach w ruchu. Na szczęście.

W minioną niedzielę około godziny 17.10 na ulicy Krapkowickiej w Gogolinie doszło do kolizji drogowej. Kierujący osobową dacją 60-latek stracił w pewnym momencie panowanie nad pojazdem i zjechał na przeciwny pas drogi. Tam zderzył się z prawidłowo ja-

dącym seatem kierowanym przez 48-latkę. Na miejsce wezwano wszystkie służby ratunkowe. Na szczęście żaden z uczestników zdarzenia nie wymagał hospitalizacji. Obaj kierowcy byli trzeźwi,

Sprawca kolizji, kierujący dacją, został ukarany



Na ulicy Krapkowickiej zderzyły się dwie osobówki.

mandatem w wysokości 1 000 złotych, „zarobił” też 10 punktów karnych. Na czas

(dodi), fot. (ah)

Bez badań, bez OC, bez uprawnień

W nocy z niedzieli na poniedziałek (28 na 29 lipca) policjanci zatrzymali do kontroli osobówkę poruszającą się po ulicy 3 Maja w Otmęcie. Jak się później okazało, kierowca jechał na podwójnym gazie.

Do zatrzymania doszło o godzinie 00.22. Za kierownicą volkswagena siedział 32-letni mieszkaniec Krapkowic. Mężczyznę przebadano alkomatem. Urządzenie wskazało ponad promil. Okazało się również, że pojazd nie posiada wymaganych badań technicznych i ubezpieczenia OC. Co więcej, kierowca nie miał też uprawnień do kierowania samochodami.

Sprawa znajdzie swój finał w sądzie.

(mim)

Zakład Pogrzebowy
Matuszek
Kom. 601 74 74 75

ul. Prudnicka 110 Steblów tel. 77 466 45 45
ul. Piastowska 38a, Krapkowice tel. 77466 15 70

Największy salon w mieście
FIRANY KARNISZE ZASŁONY
BIG STYLE
Zapraszamy
pn.-pt. 9:00 - 17:00
sob. 9:00 - 13:00
Krapkowice, ul. 1-Maja 14
SZYCIE NA WYMIAR (1-piętro, naprzeciw baszty)
www.bigstyle.krapkowice.pl

RUSZYŁ LETNI NABÓR NA KURS KATEGORII AM
Wymagany wiek 14 lat
Cena 1500 zł obejmuje 10 godzin praktyki oraz zajęcia teoretyczne w formie e-learningu
Zapraszamy wszystkich chętnych o kontakt pod numerem tel. 695 006 006
Ośrodek Szkolenia Kierowców MORAWIEC
MORAWIEC

Wydawca: „Bastech” Sp. z o.o.
Prezes Zarządu: Joanna Bassek
47-300 Krapkowice, ul. Sienkiewicza 9
Numery tel.: 77 446 00 20, 77 446 00 30
www.tygodnik-krapkowicki.pl
redakcja@tygodnik-krapkowicki.pl
Dyżur reporterski: 606 973 900

Redaktor naczelny: Joanna Bassek, e-mail: j.bassek@tygodnik-krapkowicki.pl

Redaktor prowadzący: Dominika Bassek

Dziennikarze: Michał Mandola, Mateusz Dąbrowski, Małgorzata Łyczak, tel. 77 446 00 30

Dziennikarz sportowy: Mirosław Szozda

Sekretarz redakcji: Dominika Bassek

Skład i grafika: Dariusz Halski

Współpracownicy: Wawrzyniec Jasiński, Irena Jasińska, Dagmara Joszko, Łukasz Malkusz, Aleksandra Kamińska, Andrea Polański, Arleta Kucharska

Reklama i promocja: Dawid Laskowski - dyrektor działu marketingu i reklamy kom. 692 190 982,

e-mail: marketing@tygodnik-krapkowicki.pl tel. 77 446 00 30

TYGODNIK Krapkowicki
LIDER wśród mediów lokalnych na terenie województwa opolskiego
Ciepła Miłość - TYGODNIK w centrum Opolszczyzny

Wydawca należy do

Stowarzyszenia Gazet Lokalnych

Druk: Polska Press Sp. z o.o.,
Oddział Poligrafia,
Drukarnia w Sosnowcu

Materiałów i utworów niezamówionych wydawca i redakcja nie zwracają. Zastrzegamy sobie prawo skracania i redagowania tekstów, listów oraz zmiany tytułów. Projekty graficzne reklam i ogłoszeń opracowane przez redakcję pozostają jej własnością. Za treść nadesłanych materiałów, reklam, ogłoszeń, ogłoszeń i materiałów wyborczych oraz dołączanych ulotek redakcja i wydawca nie ponoszą odpowiedzialności. Redakcja i wydawca zastrzegają sobie prawo do odmowy zamieszczenia ogłoszeń i reklam, w tym wyborczych, jeżeli ich treść lub forma jest sprzeczna z linią programową gazety bądź charakterem publikacji. Redakcja ponosi odpowiedzialność za treść ogłoszeń w granicach wskazanych w ust. 2 art. 42 ustawy prawo prasowe. Publikowane listy i opinie nie muszą być zgodne ze stanowiskiem redakcji. Na podstawie art. 25 ust. 1 pkt 1b ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych Bastech Sp. z o.o. zastrzega, że dalsze rozpowszechnianie artykułów i materiałów opublikowanych w „Tygodniku Krapkowickim” bez zgody Wydawcy jest zabronione.

Bank Spółdzielczy w Krapkowicach

Grupa BPS

POTRZEBUJESZ
GOTÓWKI?
8,50%

ZAŁATW TO
PO SĄSIEDZKU!



Twoja rata kredytu **nie** zmienia się

www.bskrapkowice.pl

KREDYT OKAZJONALNY

0% prowizja **72** miesięcy okres kredytowania **8,50%** oprocentowanie **RRSO 8,84%**

Przykład reprezentatywny: kwota kredytu 50 000 zł, oprocentowanie nominalne 8,50%, Rzeczywiste Płaczone Stopa Oprocentowania RRSO 8,84%, okres kredytowania 72 miesięcy, całkowita kwota do zapłaty: 64 000,36 zł, całkowity koszt odsetek 14 000,36 zł, prowizja za rozpatrzenie wniosku 0 zł, prowizja za udzielenie kredytu 0 zł, stała miesięczna rata kapitałowo-odsetkowa 888,50 zł. Powyższa informacja nie stanowi oferty w rozumieniu art. 66 Kodeksu Cywilnego. Powyższe wyliczenie ma charakter szacunkowy i nie uwzględnia ewentualnych kosztów dodatkowych.

USŁUGI POGRZEBOWE KONEFAŁ S.



Gogolin
ul. Zamknięta 4
tel. 77 466 62 60



Krapkowice
ul. Mickiewicza 2
tel. 77 446 60 66



Zdzeszowice
ul. Pokoju 7
tel. 77 484 41 76

tel. 602 376 845

TRANS-PEL Piotr Pelka

tel. 77 466 01 04
602 652 713
e-mail: transpel.walce@gmail.com

Usługi Transportowo-Rozładunkowe

- OPAŁ (węgiel, groszek, drewno opałowe, PELLET)
- Materiały budowlane
- Skup złomu
- Pasze, koncentraty, superkoncentraty, premiksy
- Materiały do suchej zabudowy wnętrz
- Usługi ważenia samochodów 1-60 ton
- Nawozy pełny asortyment

Walce, ul. Zamkowa 10

HURTOWNIA

MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH
ORAZ POKRYĆ DACHOWYCH



Posiadamy bogaty asortyment produktów takich jak:

MATERIAŁY ŚCIENNE

Błoczek silikatowy,
Pustaki ceramiczne,
Stropy, Nadproża,
Błoczek betonowy.



CHEMIA BUDOWLANA

Wapno, Cement,
Kleje i Fugi,
Zaprawy, Farby.



SUCHA ZABUDOWA

Płyta KG, Profile,
Drewno Konstrukcyjne,
Płyty OSB,
Sufity Armstrong.



MATERIAŁY TERMOIZOLACYJNE

Styropiany,
Wełna mineralna.

SYSTEMY DOCIEPLEŃ

Styropian, kleje, tynki,
Elementy dekoracyjne,
Mieszalnik tynków
i farb od ręki.

POKRYCIA DACHOWE

Dachówki ceramiczne,
Papy termozgrzewane
i tradycyjne,
Blachodachówki,
Rynny.

makrus@makrus.pl tel. 506 018 624 wojciechkecht@makrus.pl tel. 506 018 623

lub odwiedź nas osobiście:

Krapkowice-Otmęt
ul. ks. Koziółka 2

Czynne:

Pn. – Pt. 7:00 – 17:00

Sobota 8:00 – 13:00

www.makrus.pl

WSZYSTKO, CZEGO POTRZEBUJESZ W JEDNYM MIEJSCU!

W naszej ofercie:



Z tym kuponem rabat
-10%
na cały asortyment
dostępny
w sklepie

Międzynarodowy turniej w sercu Opolszczyzny

Euro zakończone, ale w powiecie krapkowickim emocje piłkarskie trwały nieco dłużej dzięki kolejnej edycji międzynarodowego obozu piłkarskiego, w którym uczestniczyli goście z niemieckiego Altenkirchen oraz leżącego na Pomorzu Bytowa. Uczestnicy, oprócz treningów, mieli okazję skorzystać z wielu atrakcji i rozegrać turniej. Drużyny z powiatu krapkowickiego okazały się być bardzo gościnne.



Gospodarzem przyszłorocznego obozu piłkarskiego będzie partnerski powiat Altenkirchen.

Przez tydzień młodzi zawodnicy szlifowali swoją formę, a w wolnym czasie poznawali atrakcje regionu i nie tylko. W tegorocz-

nym programie znalazły się m.in. wakeboard, gokarty, Energylandia, zwiedzanie zamku w Mosznej, fabryka robotów oraz nauka gry

w golfa. Obóz zakończyły zmagania boiskowe. Turniej, w którym uczestniczyło 6 drużyn - po dwie z powiatu krapkowickiego, Altenkir-

chen i Bytowa - rozegrano na krapkowickim Orliku. Po zmaganiach grupowych i wygranych w półfinałach, na finiszu rozgrywek zmierzyły się ekipy Altenkirchen i Bytowa. Mecz był niezwykle wyrównany, a o zwycięstwie w tegorocznych zmaganiach

zadecydowała jedna bramka strzelona przez zawodników z Niemiec. To oni mogli cieszyć się z triumfu i odebrać puchar z rąk wicestarosty Sabiny Gorzkulli. Wszyscy jednak otrzymali medale i gratulacje za walkę. - Takie zmagania to oczywiście moż-

liwość sprawdzenia swoich umiejętności na tle rówieśników, ale przede wszystkim okazja do integracji, dobrej zabawy i niezapomnianych wspomnień z wakacji - podkreśla wicestarosta Sabina Gorzkulla.

(mar)

Na problemy Powiatowy Rzecznik Konsumentów

1589 porad udzielił w 2023 roku Powiatowy Rzecznik Konsumentów. Małgorzata Płaszczyk-Waligórska pomaga mieszkańcom w rozwiązywaniu wielu spraw najczęściej związanych z reklamacją wadliwego towaru, niewłaściwą jakością wykonywanych usług, czy nieuczciwymi praktykami.

Powiatowy Rzecznik Konsumentów przyjmuje w poniedziałki i piątki w Starostwie Powiatowym w Krapkowicach przy ul. Kilińskiego 1 w pokoju nr 109, w godz. 15.30 - 18.30. Po poradę zgłosić może się każdy z konsumentów, który napotkał na problemy z zakupionym przedmiotem, czy niewłaściwie wykonaną usługą. Przykłady można mnożyć. Pozostając w temacie wakacyjnym, powodem do interwencji rzecznika może być np. opóźniony lot, uszkodzony bagaż, czy zakwaterowanie w innym hotelu niż w umowie.

Wiele z podejmowanych spraw udaje się rozwiązać z korzyścią dla konsumentów, pamiętajmy jednak, że często



Kontakt z rzecznikiem:

- Telefon: 77 40 74 314 (poniedziałki i piątki od 15.30 do 18.30)

- Adres: ul. Kilińskiego 1, 47-300 Krapkowice, pokój nr 109

- E-mail: rzecznik@powiatkrapkowicki.pl

Dodatkowe informacje:

- Infolinia Konsumentów: 801 440 220

- Inspekcja Handlowa w Opolu: 77 442 64 71

możemy uniknąć problemów dokładnie czytając umowy przed podpisaniem, nie podejmując decyzji pod wpływem chwili, nie wierząc nikomu na słowo, a kiedy już dochodzi do transakcji zachowując paragon, czy własny egzemplarz umowy.

Rzecznik może reagować na problemy ze sprzedawcami, usługodawcami, bankami, operatorami telekomunikacyjnymi, firmami ubezpieczeniowymi czy innymi przedsiębiorcami.

(mar)

Zawyją syreny - Rocznicą Powstania Warszawskiego

1 sierpnia o godzinie 17.00 80 lat temu padły strzały. Później, przez 63 dni trwała walka warszawiaków - żołnierzy i cywilów - o wolność. Największy zryw militarny w całej Europie podczas II wojny światowej przyniósł śmierć 150 tys. osób. Dla ich upamiętnienia, a także dla oddania hołdu bohaterom tak jak w Warszawie i w wielu miastach w całym kraju, tak również w naszym powiecie 1 sierpnia o godzinie 17.00 zostaną uruchomione syreny alarmowe.



(mar)

Dokończenie ze str. 1.

Czy czekają nas podwyżki opłat?

O jawiającym się wzroście opłat burmistrz Krapkowic mówił pod koniec czerwca na antenie Radia Opole.

„Podwyżki opłat za usługi świadczone przez gminy są nieuniknione. Koszty energii idą do góry, a to jest czynnik wzrostu cen wszystkich innych usług. Świadcząc usługi w naszych obiektach np. odbierając odpady komunalne, ścieki czy dostarczając ludziom wodę, także niestety musimy to brać pod uwagę. Podwyżki będą” – tłumaczył Andrzej Kasiura.

Chcąc dowiedzieć się jak wysokich podwyżek należy się spodziewać i czego będą one dotyczyć, 5 lipca zwróciliśmy się z kilkoma pytaniami do krapkowickiego magistratu. Zapytali-

śmy m.in. o to czy w gminie Krapkowice planowane są podwyżki opłat za usługi przez nią świadczone, a jeśli tak, to czego konkretnie będą one dotyczyć oraz jak wysokich podwyżek można się spodziewać? Zadaliliśmy również pytanie, od kiedy potencjalne podwyżki weszłyby w życie. Z kolei chcąc dowiedzieć się jaka jest perspektywa naszej gminy w tym aspekcie, zapytaliśmy, czy planowane podwyżki będą początkiem stopniowego podnoszenia opłat w kolejnych miesiącach?

Zwiąże, ale ogłędnie

Na ten szereg nurtujących nas wątpliwości 8 lipca otrzymaliśmy jednoznaczową odpowiedź: „informuję, że w gminie Krapkowice

nie planuje się podwyżki opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi” – napisała zastępca Naczelnika Wydziału Gospodarki Gruntami, Rolnictwa i Ochrony Środowiska Urzędu Miasta i Gminy w Krapkowicach Anna Sarnowska.

Z racji, że krapkowicki urząd nie odniósł się wówczas do pozostałych stawianych przez nas pytań, a poprzestał jedynie na krótkiej, lakonicznej wypowiedzi jeszcze tego samego dnia (8 lipca), wysłaliśmy do Urzędu Miasta i Gminy w Krapkowicach kolejnego maila z prośbą o odniesienie się do wszystkich stawianych przez nas pytań. W kolejnym mailu powołaliśmy się dodatkowo na radiową wypowiedź burmi-

strza Andrzeja Kasiury, w której wyraźnie wskazał, że „podwyżki opłat za usługi świadczone przez gminy są nieuniknione” oraz, że „podwyżki będą”.

Kolejna odpowiedź

W poniedziałek 8 lipca otrzymaliśmy wiadomość z informacją „iż w zakresie podatków lokalnych uchwały podejmowane są w listopadzie. I ewentualne podwyżki (jeśli stawki będą podnoszone) wejdą w życie od nowego roku. W zakresie opłat za odpady komunalne e-mail został przesłany do wydziału, który się tym zajmuje (Wydział Gospodarki Gruntami, Rolnictwa i Ochrony Środowiska). Jeśli chodzi o opłaty za wodę to należy zwrócić się do Spółki Wodociągi i Kanalizacja Sp. z o.o.” – napisała Naczelnik Wydziału Podatków i Opłat

Lokalnych Urzędu Miasta i Gminy w Krapkowicach Sonia Dannheisig-Hreczka.

Niestety również i w tej wiadomości nie była zawarta odpowiedź na wszystkie stawiane przez nas pytania. Jak choćby to, czy planowane podwyżki będą początkiem stopniowego podnoszenia opłat w kolejnych miesiącach? Jakie są prognozy w tym aspekcie? Nie wiadomo. Z wypowiedzi burmistrza Krapkowic Andrzeja Kasiury dla regionalnej rozgłośni radiowej można mniemać, że podwyżki nie będą jednorazowym wzrostem cen, ale z biegiem czasu będą dodatkowo stopniowo podnoszone.

„Lepiej, żeby (podwyżki – przyp. red.) były kroczące, a nie gwałtowne. Musimy to zrobić, bo sami jesteśmy

jako firma, która musi zbilansować koszty i dochody” – mówił Andrzej Kasiura.

Celem ustalenia, czy w gminie Krapkowice planowane są podwyżki opłat za wodę i ścieki zwróciliśmy się (jak zresztą zasugerował krapkowicki magistrat) do Spółki Wodociągi i Kanalizacja w Krapkowicach. Na odpowiedź w tym zakresie czekamy.

„Mleko się rozlało”

Przypatrując się całemu procesowi pozyskiwania odpowiedzi na konkretne pytania, stawiane w kontekście radiowej wypowiedzi burmistrza Krapkowic, można mniemać, że temat ten nie jest najwygodniejszy dla lokalnych władz. Kto wie, być może stanowcze słowa o podwyżkach opłat, które padły na radiowej antenie, nie były do końca przemyślane i dziś można porównać je do „rozlanego mleka”. Skoro jednak „mleko już się rozlało”, mieszkańcy mają prawo wiedzieć, na co konkretnie muszą się przygotować w kwestii rosnących opłat.

Mateusz Dąbrowski

Z nami skutecznie poprowadzisz firmę z dowolnego miejsca na świecie!

WIRTUALNE BIURO PROSPERITA

Wirtualne Biuro Prosperita
47-320 Gogolin, ul. Malińska 1

Planujesz założyć firmę i szukasz adresu? Może chcesz zmienić adres swojej firmy a nie masz lokalu? A może preferujesz pracę zdalną i zależy Ci na atrakcyjnej i wiarygodnej lokalizacji dla Twojej firmy?

Wirtualne biuro jest stworzone właśnie dla Ciebie!

Skontaktuj się z nami:

tel. 797 797 929

e-mail: info@prosperita24.eu

www.wirtualnaprosperita.pl

fb.com/wirtualnebiurogogolin

Szczerze wyrazy współczucia dla Pani Ilony Szymała z powodu śmierci OJCA

składają Zarząd i Pracownicy Krapkowickiego Centrum Zdrowia Sp. z o.o.

KRZYSZTOF Cichon
INTERNATIONALE TRANSPORTE

TRANSPORT KRAJOWY I MIĘDZYNARODOWY OD 1 DO 38 PALET

TRANSPORT MASZYN, SAMOCHODÓW, CIĄGNIKÓW

PRZEPROWADZKI

SERWIS SAMOCHODÓW CIĘŻAROWYCH

USŁUGI MAGAZYNOWE

NAPRAWA WOZÓW STRAŻACKICH, ŚMIECIAREK, AUTOBUSÓW

WULKANIZACJA

SERWIS SAMOCHODOWY I WULKANIZACJA

MAGAZYNOWANIE ORAZ PRZELADUNEK TOWARU

KRZYSZTOF Cichon
INTERNATIONALE TRANSPORTE

WWW.CICHON.PL

ul. Młyńska 4, 48-250 Głogówek

+48 531 455 372

+48 77 4067760

info@cichontransport.eu

Egipskie ciemności w Krapkowicach

Po zmroku jest tam ciemno i można poczuć niepokój. Mieszkańcy Krapkowic apelują o oświetlenie Placu Gagarina i dziwią się dlaczego latarnie znajdujące się na tym miejscu wieczorami i nocą nie działają.

Z interwencją w sprawie nieoświetlonego placu zgłosiła się do nas mieszkanka Osiedla 1000-lecia w Krapkowicach (dane do wiadomości redakcji).

- Czasem aż strach tamtędy przechodzić – informuje krapkowiczanka. – Jest ciemno, a co za tym idzie niebezpiecznie. Faktem jest, że na placu zamontowany jest monitoring, ale jaki obraz zostanie przez te kamery utrwalony nocą, skoro w tym miejscu jest po prostu

ciemno. Latarni jest tutaj wiele, ale nie działają.

Interweniująca zwróciła także uwagę na przebiegających w nocy na placu nastolatków.

- Młodzież siedzi grupkami w ciemnych zaułkach placu zabaw – dodaje interweniująca. – Przechodząc w takich warunkach można czuć się niespokojnie i niepewnie. Myślę, że omijanie i unikanie tego typu miejsc, które mają przecież być dostępne i komfortowe dla

wszystkich mieszkańców, nie jest rozwiązaniem problemu.

Zdaniem interweniującej kobiety sytuację w tym miejscu zmieniłoby po prostu włączenie oświetlenia. – Latarnie działają jedynie wzdłuż głównej drogi – dodaje zgłaszająca problem. – Jeśli ktoś jednak chciałby nocą skrócić sobie drogę i przejść przez sam plac, musi mieć ze sobą latarkę. Nie tak to chyba powinno wyglądać.

(matt),
fot. czytelniczka



Mieszkańcy dziwią się dlaczego latarnie znajdujące się na Placu Gagarina są wieczorem i w nocy wyłączone.

Radośnie i na sportowo

20 i 21 lipca zarząd LZS Dąbrówka Górna zorganizował dwudniowy festyn sportowy. Pierwszego dnia odbył się turniej drużyn młodzieżowych oraz oldbojów, natomiast w niedzielę do zmagania przystąpili seniorzy.

Poza zmaganiem piłkarskimi, odbyło się wiele atrakcji dla licznie zgromadzonej publiczności. W niedzielę kobiety mogły spróbować swych sił w strzelaniu rzutów karnych. W bramce wystąpił sołtys Dąbrówki Górnej Damian Kluczny. Po pasjonującej walce i świetnych strzałach zwyciężyła Jolanta Domo-

gała z Dąbrówki Górnej. Mężczyźni mogli zaprezentować swój kunszt piłkarski w strzelaniu do beczki ze „złocistym napojem”. W tej konkurencji zwycięzcą został Kacper Smieszek z Dąbrówki Górnej. Dla dzieci zorganizowano mecz piłki nożnej oraz konkursy sprawnościowe. Każdy z małych uczestni-

ków otrzymał pamiątkowy medal oraz plecak. Wielką frajdę zarówno dzieciom, jak i dorosłym sprawiła nadmuchiwanie tarczy do darta z piłkami na rzep. Oprócz licznych atrakcji podczas całej imprezy do dyspozycji wszystkich uczestników był również bogato zaopatrzony bufet. Nie zabrakło lodów, po-



Kolejny festyn sportowy w Dąbrówce Górnej odbył się 20 i 21 lipca.

pcornu oraz darmowych wily najmłodszym wiele dmuchańców, które spr-

(matt),
fot. (LZS Dąbrówka Górna)

Wilki grasują w Żużeli?

Liczba wilków w Polsce wzrosła w przeciągu ostatnich kilkudziesięciu lat, więc spotkania wilka z człowiekiem mogą być coraz częstsze. Nie znaczy to jednak, że będą niebezpieczeństwem. W ostatnim czasie mieszkańcy Żużeli informowali o prawdopodobnym występowaniu wilków na terenie ich miejscowości w okolicach ulicy Leśnej.

W związku z potencjalnym niebezpieczeństwem apeluje się o zachowanie szczególnej ostrożności zwłaszcza przez osoby spacerujące z dziećmi, rowerzystów i wyprowadzające psy.

W razie niepokojących sygnałów należy skontaktować się z Urzędem Miasta i Gminy Krapkowice (adres e-mail: umig@krapkowice.pl lub telefonicznie 77 44 66 800).

Co zrobić jeśli na naszej drodze pojawi się wilk? Jeśli opanujemy kilka prostych reguł nasze bezpieczeństwo wcale nie musi okazać się zagrożone. Wilk jest zwierzęciem stroniącym od kontaktów z człowiekiem, lecz jednocześnie bardzo ciekawskim. Najprawdopodobniej nie będzie próbował skrać dystansu z człowiekiem w środowisku naturalnym. Jeśli jednak stanie się inaczej, może to znaczyć, że natrafilimy na tzw. Wilka zuchwałego, który może zachowywać się inaczej niż zdrowy, dziki osobnik.

Zadbaj o psa

W trakcie leśnych spacerów ze swoim zwierzęciem pamiętaj o smyczy. Jeśli uważasz, że twój pies potrzebuje się wybiegać, kup smycz treningową, która jest dużo dłuższa od standardowej i pozwala kontrolować psa. Bardzo ważne jest też zadbanie o zwierzęta na posesji. Psy mieszkające w domu powinny przebywać na terenie posesji tylko w ciągu dnia, a psy podwórkowe powinny być zaopatrzone w kocy, do którego wilk nie będzie mógł się dostać w razie ataku. Zadbaj też o prawidłowe ogrodzenie posesji. Pod żadnym pozorem nie trzymaj psa na łańcuchu!

Bądź słyszalny

Wilki są bardzo wrażliwe na dźwięk. Jeśli spacerujesz z kimś po lesie i prowadzicie rozmowę, wilk usłyszy was zanim zorientujecie się, że jest w pobliżu i prawdopodobnie nie podejście zbyt blisko. Postaraj się planować

dalsze wędrówki leśne w towarzystwie innych osób, a w czasie samotnych wypraw raz na jakiś czas postaraj się być słyszalny.



Mieszkańcy Żużeli informowali o prawdopodobnym występowaniu wilków na terenie ich miejscowości w okolicach ulicy Leśnej.

Zachowaj spokój, nie uciekaj

Nie zbliżaj się do wilka na odległość mniejszą niż 30 metrów. Jeśli biegniesz lub jedziesz na rowerze - zatrzymaj się, zsiądź z roweru. Zachowaj spokój. Nie próbuj karmić wilka, ani uciekać. Wilki to drapieżniki, które

polują na zwierzęta poruszające się z dużą prędkością, a więc nagły i szybki ruch aktywizuje je do podjęcia gonitwy. W przypadku spo-

tkania wilka na twojej drodze, powoli wycofaj się. Idź tyłem i postaraj się zachować kontakt wzrokowy. Kłanij w dłonie i wydawaj krótkie głośne dźwięki co jakiś czas, aby zniechęcić wilka do podchodzenia i podążania za Tobą.

A co jeśli jednak podejdziesz?

Czasem zdarza się, że wilk zachowa się nietypowo i będzie chciał się do nas zbliżyć. Może to być stresujące, ale najlepszym wyjściem jest w miarę możliwości się uspokoić, ponieważ przypadków zagryzienia człowieka przez wilka nie odnotowano w Polsce od II wojny światowej. Dobrym sposobem na uniknięcie ataku jest zatrzymanie się i przyjęcie postawy, która sprawia, że wydajemy się więksi (rozkładamy ręce, stajemy na palcach, unosimy ręce nad głowę) i wydanie krótkiego, ale zdecydowanego głośnego, ostrego dźwięku ostrzegawczego. Jeśli wilk nie reaguje i nie odchodzi, a wręcz próbuje się zbliżyć spróbuj rzucić w niego przedmiotami, które mamy pod ręką: kamień, patyk, twardy kawałek podłoża.

Zadbaj o dzieci

Jeśli wiesz, że miejsce twoich spacerów jest zbliżone do miejsc aktywności grupy wilczej, upewnij się, że dzieci spacerujące po lasach i terenach zielonych są zawsze z dorosłym opiekunem. Reakcja dzieci przestraszonych nagłym spotkaniem z dużym drapieżnikiem może być mniej przewidywalna niż reakcja dorosłych. Obecność dorosłego, który uspokoi dziecko i pokieruje jego zachowaniem w sytuacji stresującej jest bardzo ważne dla bezpieczeństwa. Staraj się edukować dzieci jak zachować się w sąsiedztwie dużych drapieżników.

Wszelkie przypadki kiedy wilk nie unika miejsc dużej aktywności człowieka w ciągu dnia należy zgłaszać do Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska odpowiadającej za nasz region.

(matt)

Dokończenie ze str. 1.

Kto i ile zarabia?

Zgodnie z zawartymi w nim zapisami na wynagrodzenie wóldarza (niezależnie czy jest to wójt, burmistrz, starosta itd.) składają się: wynagrodzenie zasadnicze, dodatek funkcyjny, dodatek specjalny i dodatek za wysługę lat. Warto dodać, iż rozporządzenie wyraźnie reguluje też ile najmniej i ile najwięcej, może zarabiać wóldar.

Ile zarabiają nasi samorządowcy? Postanowiliśmy zebrać wszystkie sumy w jeden ranking o prostej metodologii. Pod uwagę bierzemy wyłącznie te składniki, które tworzą miesięczne wynagrodzenia. A są to: wynagrodzenie zasadnicze, dodatek funkcyjny, dodatek specjalny i dodatek za wysługę lat. Do wynagrodzeń nie wliczamy nagród jubileuszowych oraz dodatkowych wynagrodzeń rocznych.

Mało w Walcach

Najmniej w powiecie krapkowickim zarabia wójt gminy Walce. Miesięczne wynagrodzenie dla Rafała Miczki wynosi łącznie 17 338 zł. W skład tej kwoty wchodzi: wynagrodzenie zasadnicze w wysokości 9 225 zł, dodatek funkcyjny (2 835 zł), dodatek specjalny w wysokości 30% łącznie wynagrodzenia zasadniczego i dodatku funkcyjnego (czyli 3618 zł) oraz dodatek za wieloletnią pracę wynoszący 1660 zł.

Na przedostatnim miejscu plasuje się burmistrz Zdzeszowic. Sylwester Gidel miesięcznie otrzymuje: wynagrodzenie zasadnicze wynoszące 10 000 zł, dodatek funkcyjny (3 150 zł), dodatek specjalny w wy-

sokości 30% łącznie wynagrodzenia zasadniczego i dodatku funkcyjnego (czyli 3 945 zł) oraz dodatek za wieloletnią pracę w wysokości 8% miesięcznego wynagrodzenia zasadniczego (tj. 800 zł), z zastrzeżeniem, iż wzrasta on o 1% za każdy dalszy rok pracy aż do osiągnięcia 20%. A zatem na ten moment Sylwester Gidel zarabia 17 895 zł miesięcznie.

Burmistrz Strzelcezek lokuje się w środku naszego ranking. Marek Pietruszka miesięcznie dostaje: wynagrodzenie zasadnicze w wysokości 10 250 zł, dodatek funkcyjny w wysokości 2 650 zł, dodatek specjalny w wysokości 3 870 zł oraz dodatek za wieloletnią pracę w wysokości 1845 zł. Sumując, wóldar łącznie zarabia 18 615 zł.

Wiecej i wiecej

Wyżej w zestawieniu plasuje się starosta krapkowicki. Na miesięczne wynagrodzenie Macieja Sonika składają się: wynagrodzenie zasadnicze 10 250 zł, dodatek funkcyjny (3 150 zł), dodatek specjalny (4 020 zł) oraz dodatek za wysługę lat (16% wynagrodzenia zasadniczego) w kwocie 1 640 zł. Łącznie wóldar powiatu zarabia 19 060 zł.

Mimo że Krzysztof Reinert funkcję burmistrza Gogolina sprawuje dopiero kilka miesięcy, to jego wynagrodzenie wcale nie jest małe. Wynosi ono dokładnie 19 470 zł, przy uwzględnieniu następujących składników: wynagrodzenie zasadnicze (10 250 zł), dodatek funkcyjny (3 150 zł) i dodatek specjalny (4 020 zł). Ponadto

wóldar otrzymuje dodatek za wieloletnią pracę w wysokości 20% wynagrodzenia zasadniczego, tj. 2 050 zł. Dodajmy, że wymienione kwoty są jednocześnie maksymalnymi stawkami określonymi w rozporządzeniu ministerialnym.

Andrzej Kasiura rozbił bank

Najwięcej w naszym powiecie zarabia burmistrz Krapkowic. Zgodnie z uchwałą rady miejskiej Andrzej Kasiura miesięcznie otrzymuje: wynagrodzenie zasadnicze w kwocie 10 430 zł, dodatek funkcyjny (3 450 zł), dodatek specjalny w wysokości 30% łącznie wynagrodzenia zasadniczego i dodatku funkcyjnego (czyli 4 164 zł) oraz dodatek za wieloletnią pracę w wysokości 20% wynagrodzenia zasadniczego (2086 zł). Razem jest to 20 130 zł.

Wymienione kwoty dają do myślenia. Dlaczego? Zgodnie z treścią rozporządzenia Rady Ministrów z 2021 roku, maksymalny poziom wynagrodzenia zasadniczego dla wóldarza wynosi 10 250 zł. Rozporządzenie podaje też maksymalne kwoty dla dodatku funkcyjnego (czyli 3 150 zł), dodatku specjalnego (4 020 zł) oraz dodatku za wysługę lat (2 050 zł). Sumując, maksymalny poziom wynagrodzenia dla wóldarza określony w rozporządzeniu to 19 470 zł. Z kolei krapkowiccy radni wyrazili zgodę na wynagrodzenie w wysokości 20 130 zł dla Andrzeja Kasiury, czyli o 660 zł więcej od maksymalnej kwoty. Rodzi się zatem pytanie, czy jest to zgodne z prawem?

Pod lupą wojewody

W związku z powyższym redakcja „Tygodnika Krapkowickiego” zwróciła się do Urzędu Wojewódzkiego w Opolu, który pełni funkcję nadzorczą i kontrolą nad uchwałami podejmowanymi przez samorządy. Dowiedzieliśmy się, że uchwała dotycząca wynagrodzenia Burmistrza Krapkowic była przedmiotem analizy nadzorczej.

- Organ nadzoru mając na uwadze liczbę mieszkańców gminy oraz przepisy ustawy o pracownikach samorządowych i rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie wynagradzania pracowników samorządowych nie stwierdził naruszenia prawa – informuje rzecznik prasowy biura wojewody opolskiego Kinga Tokarz. - Wynagrodzenie Burmistrza Krapkowic mieści się w granicach określonych w wyżej wymienionych przepisach.

Choć w przypadku wynagrodzenia burmistrza Krapkowic wszystko odbywa się zgodnie z prawem, to jednak rodzi się pytanie, czy radni, podejmując uchwałę w tej sprawie, wzięli pod uwagę stan załdżenia gminy, które wcale nie jest małe? Do myślenia daje też przykład z Gogolina. Krzysztof Reinert swoją funkcję sprawuje po raz pierwszy, a już zarabia maksymalne stawki zawarte w ministerialnym rozporządzeniu z 2021 roku. Innym przykładem jest burmistrz Strzelcezek. Marek Pietruszka funkcję wóldarza gminy sprawuje już trzecią kadencję, a mimo to nie zarabia maksymalnej kwoty.

Jak widać, pytań jest wiele, ale opinię na ten temat każdy musi wypracować sobie sam.

Michał Mandola

FELIETON

Sezon ogórkowy



„Seksizm”

To pojęcie i znajdujące się jakoby po przeciwnej stronie: feminizm, zostały ukute głównie w latach sześćdziesiątych ubiegłego wieku. Seksizm dotyczył dyskryminacji kobiet w życiu zawodowo – społecznym, a te „odwziewczyły” się ruchami feministycznymi, wywodzącymi się z kolei z ruchu tzw. „sufrazystek” z USA i XIX wiecznej Anglii. Seksizmem jest nawet lubieżne spojrzenie mężczyzn na kobiety, taksujące wzrokiem ich wdzięczne dla oka i zmysłów faceta – kształty, a niektóre panie może nie są temu przeciwnie, bo ponoć, choć może dyskretniej, kobiety robią to samo, taksując chłopów jak pieski na wystawie.

W dzisiejszych czasach, to już nie takie jednoznaczne pojęcie, bowiem w normy społeczne wdały się nowe, genderystyczne określenia, które jakoby rozszerzają pojęcie płci i roli w społeczeństwie kobiety i faceta. Można by rzec, że stare zasady życia społecznego, nieco archaiczny podział ról w zależności od płci, określający m.in. sposób zachowania i ubierania, odłożony został już do lamusa. Podobnie jak podział na męskie i żeńskie zawody. Teraz może faceci nie chcą robić wszystkiego, choć często są do tego zmuszeni, ale kobiety odwrotnie, chcą i robią wszystko, nawet w dziedzinach, które dotąd przypisywane były jako sfera czysto męska, np. praca kierowcy ciężarówki. Nie słyszałem wprawdzie, by kobiety fedrowały na przodku w kopalni, ale zapewne się myślę, bo i takie by się znalazły. Istnieją społeczeństwa, choćby w niedalekich Włoszech, gdzie do dziś panuje matriarchat, więc to kobieta jest głową rodziny, zastępując istniejący w wielu krajach stereotyp patriarchy, czyli zarządzania rodziny przez ojca.

Wydaje się jednak, że ruch feministyczny poszedł o krok za daleko, chcąc widzieć chłopca, jak w „Seksmisji”, jeno jako dawcę nasienia. Pani Ursula von der Leyen, ponownie wybrana na Przewodniczącą Komisji Europejskiej (nie mylić z Radą Europy – tam też jest poplątanie z pomieszaniem), zapowiedziała, że szczególnie zadba o to, by wśród komisarzy, czyli takich europejskich ministrów, był równy parytet, tj. ma być tyle samo mężczyzn jak i kobiet. Często w różnych partiach, (szczególnie w SLD i PO) słyszymy o jakichś parytetach, czyli równoważeniu ilości kobiet i mężczyzn w danym ugrupowaniu. Przyznam szczerze, że tego nie rozumiem, bo dla mnie istotne są kwalifikacje, a nie płeć. A niechże i komisarzami europejskimi były same babki, byle mądre. Po co sztucznie to regulować. Ma jednak ta sprawa drugie dno.

Otóż możemy założyć, że na świecie jest tyle samo kobiet i facetów, czyli po 50% i one chciałyby mieć tyle samo wpływu w każdej dziedzinie życia. Skąd więc ta dominująca rola mężczyzn we współczesnym świecie w wielu dziedzinach życia, choćby w polityce? A ile znamy np. słynnych włoskich artystek, a ilu artystów jak Michał Anioł, Leonardo da Vinci, Donizetti, Verdi, Puccini, Ramazotti czy Fellini? Znamy kilka włoskich aktorek i tyle. Czemu nie kształcono od wieków kobiet na rzeźbiarki, reżyserki czy kompozytorki oper? Czemu szefami kuchni są głównie faceci? Czemu generalnie są lepszymi naukowcami, pisarzami, inżynierami, etc., itp. ?? No, z czegoś to jednak musiało i musi wynikać. Może i z tej przyczyny, że od zarania dziejów kobieta była postrzegana jako strażniczka domowego ogniska i opiekunka nowo narodzonych dzieci, które karmiła własną piersią, o czym wiemy już z egipskich hieroglifów i greckich mitów.

Chłop, odmiennie fizycznie zbudowany i dysponujący jednak większą fizyczną siłą, którą przyplaca krótszym życiem, stworzony był do polowania, obrony rodzinnego gniazda, prokreacji i walki. I choć kobiety bywały faraonami, cesarzowymi, królowymi, to jednak były to ewenementy, a nie tradycja czy norma. Teraz kobieta musi zarabiać, a panowie coraz częściej idą na tacierzyński czy wychowawczy. Jak świadomość społeczna w ostatnich latach ogromnie wzrosła we wszystkich dziedzinach życia, tak też i ruch feministyczny przybrał na sile, bez względu na rozsadek i jakieś jednak rozróżnienie pomiędzy płciami. Bo nie bez kozery po angielsku płeć to sex.

Ostatnio, bliska mi osoba płci żeńskiej właśnie, zadała zasadne pytanie dlaczego w upalne dni faceci, nawet na miejskich chodnikach, mogą paradować w rozpiętych koszulkach, a nawet bez nich, wywalając często na publiczny ogląd ogromny bebecz; a gdyby tak zrobiła kobieta, jeszcze bez stanika, wzbudziłoby to powszechną sensację oraz zgorszenie i skończyłoby się na komisariacie. A przecież piersi to piersi. Faceci też je mają, choć malutkie i płaskie, i biustonoszy nie noszą, a kobiety noszą je głównie dla wygody, zdrowia a i estetyki niekiedy. No, ale jaka generalnie jest między nimi różnica? Ma je 50% ludzkości, jak już stwierdziła Julia Roberts w doskonałym filmie „Notting Hill”. Przecież Adam i Ewa w raju byli nadzy i coś się potem złego podziało, że zaczęli ich potomkowie zakrywać genitalia, które jeszcze w niektórych amazońskich czy murzyńskich plemionach są naturalne, obojętne i nie wzbudzają emocji.

Ale my przez wieki nakreśliliśmy kanony społeczne i moralne, pokutujące do dziś. Zastanowić się tylko należy, czy aby nie mają one jakiegoś głębszego sensu??

Wawrzyniec Jasiński

WANDA
SKŁADY OPALU

Opał wysokiej jakości z polskich kopalń!

MIAŁO - 800 zł

Pellet

Drewno opałowe sezonowane

Skup złomu

ZAPRASZAMY

Nakło, tel. 77 464 45 82

Szymiszów, tel. 77 463 84 35

OPTYKA An  **FIRMA RODZINNA**
od 1990 roku

SROKA

KRAPKOWICE ul. Opolska 4 (DWORZEC PKS) tel. 77 466 53 59, 532 531 902	KRAPKOWICE ul. Damrota 4 (OTMĘT) tel. 532 998 102	ZDZIESZOWIECE ul. Chrobrego 3 (koło PEPCO) tel. 880 33 11 13
--	---	--

OKULISTA • OPTOMETRYSTA

BADANIE WZROKU 5 DNI W TYGODNIU

O₂ Gogolin

Wsparcie i regeneracja całego organizmu

Spowalnia proces starzenia się skóry

Przyspiesza regenerację stawów, mięśni oraz ścięgien

Wspomaga leczenie chorób i dolegliwości

Oczyszcza organizm z toksyn

Gabinet Hiperbarii / ul. Sosnowa 23, 47-320 Gogolin / tel. 720 820 021

f Hiperbaria Tlenowa Gogolin **Lokalizacja: Salon Fryzjerski STYL**



Aż strach wejść

Butwieje, próchnieje, a teraz jeszcze zarasta. Mowa o placu zabaw przy ulicy Sosnowej w Gogolinie-Karłubcu, który nie zachęca do wypoczynku. „Aż strach wejść” - mówi interweniujący mieszkaniec miasta.



Plac zabaw porasta wysoka trawa.

Przed dwoma tygodniami na łamach naszej gazety pisaliśmy o kiepskim stanie technicznym placu zabaw przy ulicy Sosnowej w Gogolinie. O problemie poinformował nas jeden z naszych stałych czytelników (dane do wiadomości redakcji). Interweniujący wskazał, że obiekt ma już swoje lata świetności dawno za sobą. Deseczki na przyrządach zabawowych są spróchniałe, brakuje też części wyposażenia. Co więcej, wszędzie walają się śmieci, których (już od dłuższego czasu) nikt nie chce posprzątać.

W ubiegłym tygodniu ten sam czytelnik skontaktował się z naszą redakcją po raz kolejny. Tym razem zechciał się podzielić innymi spostrzeżeniami na temat placu zabaw.

- Burmistrz w swoich obietnicach wyborczych zapowiedział modernizację tego obiektu - mówi interweniujący. - Rozumiem, że przebudowa tego obiektu nie jest możliwa w trybie natychmiastowym, ale żeby w ciągu dwóch tygodni nie znalazły się żadne służby, które mogłyby ten teren chociaż uporządkować i

wysprzątać? To już jest wstyd!

Interweniujący zwrócił uwagę, że plac zabaw jest nie tylko brudy, ale i zarosnięty wysokimi chaszczami.

- Wygląda to, jak w horrorze - dodaje mieszkaniec Gogolina. - Aż strach wejść za furtkę. Chaszczki sięgają metra, a przecież plac zabaw to nie jest łąka kwietna. To ma być bezpieczne miejsce rekreacji i wypoczynku.

Mamy nadzieję, że po kolejnej naszej interwencji obiekt uda się uporządkować.

wysł. (mim),
fot. czytelnik

Sukcesy młodych zawodniczek

W Berlinie odbył się Międzynarodowy Turniej KR Cup, podczas którego swoje umiejętności zaprezentowały młode zawodniczki z sekcji gimnastycznej Magia z Gogolina. Sukcesów nie brakowało.



Polskie zawodniczki poradziły sobie znakomicie.

W turnieju udział brały zawodniczki m.in. z Hiszpanii, Włoch, Ukrainy, USA i Turcji. Rywalizacja była bardzo zacięta. Ostatecznie gogolińskim zawodniczkom udało się zdobyć wysokie wyniki. Prezentują się one następująco:

- II miejsce Katarzyna Golał w układzie z obręczą (kat. 2010 C),

- IV miejsce Alicja Suffner w układzie tanecznym (kat. 2013 C),

- V miejsce Liwia Baron w układzie tanecznym (kat. 2013 C),

- IX miejsce Helena Miłtula w układzie tanecznym (kat. 2016 C),

- X miejsce Wiktoria Golał w układzie tanecznym (rocznik 2016).

(mim), fot. Magia
gimnastyka artystyczna

Gebo z prestiżową nagrodą

Gratulacje dla firmy PSB Gebo - Majster Plus z Gogolina, która zdobyła prestiżową nagrodę Sklepu Roku Polski - Dom i Ogród w ogólnopolskim plebiscyście Mistrzowie Handlu 2024 zorganizowanym przez Grupę PSB oraz Press Polska.

Na początku przypomnijmy, że „Mistrzowie Handlu” to największy w Polsce plebiscyt z udziałem internautów, który ma na celu wyłonienie firm wyróżniających się innowacyjnością, wysoką jakością oferowanych produktów i usług, doskonałą obsługą klienta oraz zaangażowaniem w rozwój lokalnych społeczności. To wielkie wyróżnienie dla naszego lokalnego przedsiębiorstwa. Firma PSB Gebo - Majster Plus nie tak dawno obchodziła swoje 25-lecie. „A wszystko zaczęło się od niewielkiej firmy, świadczącej głównie usługi ogólnobudowlane” - wspomina właściciel firmy Rajmund Bekiersz.



GEBO PSB - Majster Plus to firma, która dzięki wieloletniemu doświadczeniu, ciągłemu rozwojowi oraz wysokiej jakości produktom, zdobyła zaufanie klientów i partnerów biznesowych. Dzisiaj jest jednym z wiodących marketów budowlanych powiatu krapkowickiego.

Z Rajmundem Bekierszem, rozmawia Michał Mandola.



Rajmund Bekiersz odebrał nagrodę od organizatorów plebiscytu osobiście. Nastąpiło to kilka tygodni temu, podczas uroczystej gali w Warszawie, w której udział wzięło około 400 przedsiębiorców z całej Polski.

- Co oznacza dla Pana otrzymanie nagrody „Mistrzowie Handlu 2024”?

- Otrzymanie nagrody „Mistrzowie Handlu” jest dla nas wielkim wyróżnieniem i motywacją do dalszego działania. Jest potwierdzeniem, że nasza praca jest doceniana przez naszych klientów, jak również przez branżowych ekspertów z kraju. Wyróżnienie mojej firmy na arenie ogólnopolskiej to dla mnie ogromny zaszczyt.

- Czy za tym sukcesem stoją też inne osoby?

- Chcę podkreślić, że ta nagroda to nie tylko mój osobisty sukces, ale także świadectwo doskonałej współpracy i wsparcia, jakie otrzymuję od całego zespołu, któremu z tego miejsca bardzo dziękuję. Cieszę się, że naszym wspólnym celem jest zadowolenie klientów, bo to właśnie oni, podnosząc nam poprzeczkę swoimi oczekiwaniami, mo-

tywują nas do działania, za co im bardzo dziękujemy. To dla naszych klientów na bieżąco poszerzamy asortyment i listę produktów, które oferuje nasz market budowlany.

- Czy ta nagroda daje Panu spełnienie?

- Tak, oczywiście. To dla mnie duża radość i zadowolenie. Ta nagroda jest dowodem na to, że długoletnie doświadczenie, zaangażowanie, ciągłe doskonalenie się i rozwój przynoszą dobre rezultaty. Ale jest również zobowiązaniem i motywacją do dalszej pracy, aby nie osiąść na laurach.

Chciałbym serdecznie podziękować wszystkim, którzy przyczynili się do otrzymania tytułu „Mistrzowie Handlu 2024” mojej firmie PSB Gebo - Majster Plus. Dziękuję raz jeszcze i serdecznie zapraszam do odwiedzenia naszego marketu budowlanego.

- Dziękuję za rozmowę.

fot. archiwum firmy
Gebo

Medal za medalem

Sabina Kuchnia z Gogolina wzięła udział w European Transplant Sport Championships w Lizbonie. Sportsmenka zdobyła aż 4 medale.

Zawody w Portugalii trwały od 21 do 28 lipca. W trakcie tych emocjonujących dni polscy pływacy zdobyli aż 27 medali, z czego cztery złote wywalczyła mieszkanka Gogolina. Sabina Kuchnia startowała na dystansie 50 m, 100 m i 400 m stylem dowolnym oraz 50 m stylem motylkowym. To wielki sukces dla naszej lokalnej sportsmenki.

(mim), fot. fb Sabina
Kuchnia

Pływaczce należą się wielkie gratulacje.



Będzie bezpiecznie

Głębokie rowy i ruchliwa ulica to codzienne zagrożenia, z którymi muszą mierzyć się rodzice na placu zabaw w Obrowcu. Już niedługo ta sytuacja się zmieni, dzięki zaangażowaniu lokalnej społeczności i przedsiębiorcy.



Dzięki akcji społecznej teren niebawem zostanie ogrodzony.

Mieszkańcy Obrowca mają powody do radości. Plac zabaw, który dotąd stanowił poważne zagrożenie dla bawiących się dzieci ze względu na bliskość ruchliwej ulicy i głębokich rowów, wkrótce zostanie ogrodzony. Wszystko to dzięki społecznej inicja-

tywie i wsparciu lokalnej firmy.

Cała akcja rozpoczęła się od apelu sołtysa Obrowca, Patryka Blania, który zwrócił uwagę na potrzebę zwiększenia bezpieczeństwa na placu zabaw.

- Sukcesywnie zmienia-
my to miejsce, także w ramach funduszu sołeckiego

dokupujemy urządzenia, ale niestety nie wystarczyło nam na ogrodzenie tego terenu – mówi Patryk Blania, sołtys Obrowca. – Plany na przyszłość też mamy ambitne, bo chcemy przenieść inne urządzenia w to miejsce, a także dokupić w następnym rozdaniu funduszu sołeckiego kolejne atrakcje dla najmłodszych. Wtedy będzie to naprawdę dobrze wyposażony teren rekreacyjny dla dzieci. Brakowało nam tylko ogrodzenia, tak by dzieci bezpiecznie mogły z placu korzystać.

Rodzice jednogłośnie przyznają, że ogrodzenie placu zabaw jest konieczne. „Czasem wystarczy chwila nieuwagi, by doszło do tragedii” – mówią. Dzięki zaangażowaniu społeczności online, przedsiębiorca zobowiązał się do sfinansowania budowy ogrodzenia. Cel

103. urodziny. Takiego wieku można pozazdrościć

Pani Władysława Wolf z Gogolina obchodziła 103. rocznicę urodzin. Mimo sędziwego wieku najstarsza mieszkanka miasta cieszy się zdrowiem i pogodą ducha.



Pani Władysława Wolf otrzymała wspaniałe prezenty z okazji urodzin.

został osiągnięty w zaledwie kilka godzin.

Inwestycja, której koszt wyniesie niespełna 25 tysięcy złotych, zostanie zrealizowana w ciągu najbliższych miesięcy. Wszyscy

zaangażowani mają nadzieję, że dzięki temu miejsce to stanie się bezpieczną przestrzenią dla najmłodszych mieszkańców Obrowca.

(dodi), fot. (pb)

Z okazji urodzin panią Władysławę odwiedził zastępca burmistrza Gogolina Piotr Giecwicz, który w imieniu całego samorządu złożył serdeczne życzenia oraz wręczył kosz pełen upominków. Podczas spotkania pani Wolf została zapytana o przepis na długowieczność. Odpowiedź była zaskakująca.

- Po prostu wiodłam normalne życie, jak wszyscy, dzieląc je między pracę, domem i rodziną – opowiadała.

Najserdeczniejsze życzenia z okazji 103. urodzin składa także cała redakcja „Tygodnika Krapkowickiego”. Winszujemy zdrowia, spokoju oraz wielu pięknych chwil w gronie najbliższych. 200 lat w szczęściu i pogodzie ducha.

(mim),
fot. gmina Gogolin

Celnie do bramki

Po raz kolejny w Obrowcu odbył się Turniej Rzutów Karnych. To była już XIII edycja tego wydarzenia.



Turniej cieszył się ogromnym zainteresowaniem.

Impreza sportowa miała miejsce w sobotę 27 lipca. Udział w niej brały pięcioosobowe drużyny, w skład których wchodziły dzieci, dorośli i młodzież. Organizatorzy jak zwykle zadbali o liczne atrakcje dla uczestników. Nie zabrakło dmuchańców, poczęstunku i zimnych napojów.

(mim), fot. Konrad Bassek



Krapkowice, ul. Opolska 103a,
tel. 77 4662065, fax: 77 4079657
e-mail: info@budopap.pl
www.budopap.pl

Twój dobry wybór!

Zatrudni pracowników budowlanych

(murarzy, cieśli szalunkowych, dekarzy)

Warunki pracy:

- stała praca w prężnej firmie z ubezpieczeniami i zabezpieczeniami socjalnymi
- praca na miejscu (głównie powiat Krapkowice)

Wymagania:

- dobry stan zdrowia z możliwością pracy na wysokości
- kwalifikacje lub doświadczenie w zawodzie

Dodatkowe atuty:

- dyspozycyjność – posiadanie prawa jazdy
- doświadczenie w kierowaniu brygadą







ZOO CENTRUM LOLA

GOGOLIN STRZELECKA 16A

NOWE **RABATY** NA ZAKUPY
POWYŻEJ

100zł -5%	200zł -10%	300zł -15%
--------------	---------------	---------------

Zoo Centrum „Lola” Gogolin
zoocentrumlolagogolin
780 777 360
kontakt@zoocentrumlola.com



GODZINY OTWARCIA
PN - PT: 9:00 - 17:00
SOB: 9:00 - 14:00



Inwestycja w bezpieczeństwo

Gmina Strzeleczyński przeprowadziła kolejne prace remontowe na sieci wodociągowej. Tym razem roboty wykonano w Łowkowicach i Pisarzowicach.

W ubiegłym tygodniu na łamach naszej gazety pisaliśmy o budowie nowej studni wodomierzowej wraz z punktem pomiarowym w Ścigowie. Kolejne tego rodzaju inwestycje Referat Gospodarki Komunalnej Urzędu Miejskiego w Strzeleczyńskich przeprowadził jeszcze w Łowkowicach i Pisarzowicach.

- To ważne inwestycje, dzięki którym mamy 24-godzinny podgląd na przepływ oraz ciśnienie wody w różnych punktach na terenie gminy – mówi burmistrz Strzeleczyński Marek Pietruszka.

Wykonane prace zwiększą bezpieczeństwo przeciwpożarowe w gminie, umożliwiając szybszą i bardziej efektywną reakcję w sytuacjach awaryjnych.

- Dziękujemy za cierpliwość i zrozumienie



„To inwestycja w bezpieczeństwo” – mówi burmistrz Marek Pietruszka.

podczas wykonywania tych prac – dodaje burmistrz. - Jesteśmy przekonani, że te udoskonalenia przyniosą korzyści całej naszej społeczności.



Stare urządzenia były już mocno wyeksploatowane.

(mim),
fot. gmina
Strzeleczyński

Spotkanie przy altanie

W Nowym Młynie odbyło się spotkanie integracyjne. Goście bawili się znakomicie przy muzyce i dobrym jedzeniu.

Wydarzenie miało miejsce w sobotę 20 lipca. W ramach imprezy chętni osoby mogły podziwiać występ artystyczny Artura Rosenberga oraz wziąć udział w zabawie tanecznej, którą poprowadził DJ. Dla najmłodszych przygotowano bezpłatne dmuchańce oraz animacje. Z kolei starsi uczestnicy biesiady mogli poczęstować się darmową kawą i ciastem.

- Organizatorzy zadali sobie dużo trudu, aby każdy czuł się komfortowo i mógł w pełni cieszyć się tym wyjątkowym dniem – mówi burmistrz Strzeleczyński Marek Pietruszka.

Burmistrz tłumaczy, że takie wydarzenia nie tylko integrują społeczność, ale także pozwalają na chwilę oderwania się od codziennych obowiązków.

Imprezę zorganizowano z budżetu gminy Strzeleczyński.

(mim), fot. gmina
Strzeleczyński



Goście bawili się znakomicie.



Wydarzenie odbyło się w sobotę 20 lipca.

Kapliczka jak nowa

Zakończyły się prace związane z remontem zabytkowej kapliczki w Ścigowie. Efekty wykonanych robót robią wrażenie.

Przypomnijmy, że prace związane z inwestycją rozpoczęły się w marcu. Obejmowały one kompleksowe roboty, mające na celu przywrócenie dawnej świetności zabytkowi z terenu gminy Strzeleczyński. W ramach zadania między innymi założono izolację przeciwwilgociową, wyczyszczono powierzchnię wypraw mineralnych elewacji, uzupełniono ubytki w detalach architektonicznych oraz odmalowano zabytkowe elementy według kolorystyki zgodnej z przeprowadzonymi wcześniej badaniami stratygraficznymi.

- Ponadto oczyszczono elementy drewniane z nawarstwień farb i powłok z użyciem specjalistycznych preparatów chemicznych, a także nałożono powłoki dekoracyjne na drewno – tłumaczy burmistrz Strzeleczyński Marek Pietruszka.



Burmistrz Marek Pietruszka osobiście przyjrzał się wykonanym pracom.

- Dofinansowanie wyniosło aż 82 062,10 zł – dodaje Marek Pietruszka.

Dzięki staraniom specjalistów kapliczka w Ścigowie odzyskała swój pierwotny blask. Efekty poczynionych prac robią wrażenie.

- Mamy nadzieję, że odrestaurowany zabytek będzie przez wiele lat cieszyć oko oraz serca mieszkańców i turystów, przypominając o historii tego miejsca – opowiada wóldarz.

Władze gminy oraz przedstawiciele sołectwa zachęcają do odwiedzenia tego zabytkowego obiektu.

(mim), fot. gmina
Strzeleczyński



Kapliczka przed remontem nie była w najlepszym stanie.

Wykonawcą prac renowacyjnych była Galeria „AUTOR” Rafał Rzeźniczek z Opola. Zadanie kosztowa-

ło dokładnie 83 736,84 zł, ale na jego realizację gmina Strzeleczyński pozyskała sporą dotację.

Sztalugi i pędzle

Gmina Strzeleczyński wraz z Gminnym Ośrodkiem Kultury w Strzeleczyńskich organizują plener malarski dla dzieci i młodzieży. To będzie już trzecia edycja tego wydarzenia.

Zajęcia odbywać się będą od 19 do 23 sierpnia na terenie gminy Strzeleczyński. Poprowadzi je architekt Sławomir Bartela.

- Warsztaty z artystą odbywać się będą na rynku w Strzeleczyńskich, w Ośrodku Wypoczynkowym w Dobrej, na terenie kompleksu pałacowego w Mosznej, przy wiatraku w Łowkowicach oraz przy moście w Komornikach – wylicza dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury

w Strzeleczyńskich Anna Kuźnik.

Organizatorzy wydarzenia zapewniają materiały plastyczne. Anna Kuźnik wraz z pracownikami GOK-u zachęcają do zapisów.

- Zapisy przyjmujemy do 9 sierpnia w biurze GOK-u – dodaje dyrektor. – Liczba miejsc jest ograniczona.

Jak już wspomniano, będzie to trzecia edycja tego malarskiego wydarzenia. W ubiegłych latach warsztaty

cieszyły się dużym zainteresowaniem.

- Mamy nadzieję, że tegoroczny plener będzie równie interesujący i przyczyni się do odkrycia kolejnych młodych talentów w gminie – podsumowuje Anna Kuźnik.

Więcej informacji pod nr telefonu 77 466 96 96 lub 77 407 66 60 (wew. 129) oraz na stronie internetowej gminy Strzeleczyński.

(mim)

Z pasjonatem fotografii krajobrazowej Szymonem Brekierem rozmawia Aleksander Gawlica.

Chwile uchwycone w kadrze

- Jakie były Pana pierwsze kroki w świecie fotografii? Czy pamięta Pan moment, w którym poczuł Pan, że to jest coś więcej niż hobby?

- Zaczęło się już w szkole średniej. Kolega miał aparat i pokazał mi fotografowanie od strony technicznej. Wtedy też dowiedziałem się, że to nie piksele, a światło jest kluczem do dobrego zdjęcia. Później zarzuciłem pasję i poświęciłem się innym hobby, aż nadszedł rok 2019, kiedy postanowiłem kupić dron. To był punkt zwrotny. Zacząłem latać dronem i robić zdjęcia. Z czasem zauważyłem, że zaczyna mi to wychodzić, szczególnie fotografie robione z lotu ptaka, takie jak np. okoliczne pałace i śluzy wodne. Dostrzegłem, że mam talent i postanowiłem to rozwijać.

- Co sprawiło, że Opolszczyzna i powiat krapkowicki stały się dla Pana źródłem fotograficznej inspiracji? Czy z tym miejscem związane są jakieś szczególne wspomnienia?

-Fotografuję Opolszczyznę, bo tu się urodziłem i czuję sentyment do tej krainy. Jest tu wiele ciekawych miejsc, ale ogranicza mnie czas i koszty podróży.

-Czy są miejsca na Opolszczyźnie, które na nowo Pan odkrywa, gdy je fotografuje?

-Jeśli chodzi o miejsca, wymienię np. służbę wodną w Krępnej czy w Krapkowicach. Miejsca są te same i fotografowałem je kilkakrotnie, ale to, co

nadaje im wyjątkowości, to światło. Każde zdjęcie ma inne oświetlenie, a co za tym idzie, inną atmosferę. Trzeba uchwycić tę chwilę. Oprócz tego, ważna jest pora roku i warunki atmosferyczne.

- Czy Pana pasja jest związana z życiem zawodowym, czy może jest to sposób na oderwanie się od codzienności?

- Fotografowanie to forma oderwania się od rzeczywistości. Po pracy biorę aparat i wychodzę z domu, by obcować z przyrodą i chwycić otaczające nas piękno. Pracuję jako chemik, więc moja praca nie ma związku z robieniem zdjęć.

- Nie próbuje Pan jakoś wpieść swojej pasji w pracę zawodową?

-Można powiedzieć, że tak. Jeśli organizujemy jakieś eventy czy spotkania, biorę aparat i dokumentuję je. Oprócz mnie są jeszcze dwie dziewczyny, które robią zdjęcia, więc tworzymy fotograficzne trio.

- Kiedy patrzy Pan na zachodzące słońce, co w szczególności chce Pan uchwycić obiektywem swojego aparatu? Jakie historie kryją się za Pana pejzażami?

-Trudno powiedzieć, co chcę uchwycić. Wiem, że chcę przekazać ludziom, jak pięknie może wyglądać nasza gwiazda, kiedy zachodzi. Często mnie pytają: „Dlaczego to słońce tak wygląda?”. Odpowiadam krótko: „perspektywa”. Jeśli

słońce jest nisko przy horyzoncie, staje się najpiękniejsze. Wydaje się większe, ma mocniejsze barwy. W codziennym życiu jesteśmy świadomi istnienia słońca – jest ciepło, pocimy się i narzekamy na upały (śmiech). Ja chcę pokazać tę inną, lepszą, można powiedzieć, stronę słońca.

- Zapytam jeszcze o proces twórczy – jak to wygląda? Bierze Pan aparat i fotografuje, czy fotografowanie takiego słońca wymaga większego przygotowania?



Fotografuję Opolszczyznę, bo tu się urodziłem i czuję sentyment do tej krainy.

- Kluczową rolę odgrywa pogoda. Chmury nie mogą zasłaniać, a ja muszę znaleźć odpowiednio wysokie miejsce i horyzont. Czasem sprawdzam na specjalnych stronach internetowych miejsce wschodu słońca. Zdjęcia poddaję obróbce, czego nie można się bać, bo dzięki temu fotografie zyskują na jakości. Ostateczny

efekt zależy od miejsca, w którym zdjęcie będzie oglądane.

- Jakie znaczenie ma sztuka fotograficzna w Pana codziennym życiu?

- Pomimo tego, że zajmuję się tym od niedawna, myślę, że byłoby ciężko bez fotografii. Fotografowanie daje mi po prostu radość. Wieczorem siadam do komputera, nakładam słuchawki i włączam muzykę tak, żeby żonie i dzieciom nie przeszkadzać i obrabiam zdjęcia. Nie tylko samo robienie zdjęć, ale i praca nad nimi

daje mi radość. Czasem siedzę i myślę, co opublikować. Zdarza się, że z tysiąca zdjęć, które zrobiłem tylko pięć nadaje się do publikacji. Trzeba umieć to dostrzec i wyselekcjonować.

- Czy wśród światowych mistrzów fotografii jest ktoś, kto szczególnie Pana inspiruje?

- Nie mam konkretnego idola w fotografii. Obracam się na swoim podwórku. Obserwuję kilku lokalnych fotografów w social mediach, ale nie wzoruję się na nich bezpośrednio. Czasem czerpię inspirację z ciekawych zdjęć i staram się podążać podobną techniką, podążam za pomysłem.

- Czy brał Pan udział w konkursach fotograficznych? Jakie sukcesy może Pan zapisać na swoim koncie i które z nich są dla Pana najbardziej znaczące?

- Brałem. Organizowany przez jedną z wojewódzkich gazet. Konkurs polegał na sfotografowaniu Opolszczyzny, a o zwycięstwie decydowały głosy czytelników. Zazwyczaj biorę udział spontanicznie – widzę konkurs i myślę, że mogę spróbować, ale wyniki nie są dla mnie znaczące.

- Czy ma Pan jakieś szczególne marzenie związane z robieniem zdjęć? Czy jest coś lub ktoś, kogo bardzo chciałby Pan sfotografować, albo jakieś wydarzenie, które pragnąłby Pan uwiecznić?

- Oczywiście! Marzę o fotografowaniu ekstremalnych zjawisk pogodowych. Może to zabrzmieć dziwnie, ale fascynują mnie takie zjawiska. Problem w tym, że uchwycenie takich momentów wymaga czasu. Trzeba wyjść w plener, ustawić aparat i czekać na odpowiedni moment.

- Udało się Panu
uchwycić już coś niesamo-
witego?

- Tak. Udało mi się sfotografować wół szkwałowowy oraz tęczę. Obok zjawisk pogodowych fascynuje mnie także astrofotografia. Mam do tego typu zdjęć specjalny obiektyw, który rozjaśnia ciemne noce i pozwala lepiej dostrzec niebo. Czasem robię też zdjęcia samolotom. Sprzęt jest kluczowy w tego rodzaju fotografii, a koszty kupna nowego aparatu z obiektywami są duże.

- Czy dobry sprzęt
równa się dobre zdjęcie?

- Nie do końca. Spotkałem się z sytuacjami, gdzie ktoś posiadający bardzo dobry sprzęt, nie potrafi zrobić dobrego zdjęcia. Potrzeba pewnego wyczucia i wrażliwości, by umiejętnie sfotografować dany obiekt czy zjawisko.

- Planuje Pan w przyszłości wydać swoje dzieła w formie książki fotograficznej lub zrobić wystawę?

- Na razie mam w planach wydanie kalendarza z moimi zdjęciami. Wybrałem już kilka ujęć, które chciałbym w nim umieścić. Jeśli chodzi o wystawę, to na razie nie mam takich planów. Musiałbym znaleźć osobę, która zgodzi się ją zorganizować. Oprócz kalendarza, marzy mi się wydruk moich zdjęć w odpowiednich formatach i może wtedy udałoby się kogoś nimi zainteresować.

-Dziękuję za rozmowę.

Tomimarkt

Oferta ważna 30/07-05/08

EXCELLENCE
SYROP LEMONIADOWY 430ml wybrane smaki



TOMI CENA
5²⁹ szt.
12,20 zł/l

MAGNESIA
WODA MINERALNA 1,5l wybrane rodzaje



TOMI CENA
2³⁹ szt.
1,90 zł/l

FRUGO
NAPÓJ 250ml wybrane rodzaje



TOMI CENA
1⁹⁹ szt.
7,96 zł/l

ŻEBERKA WIEPRZOWE TRÓJKATY MIĘSNE



OFERTA WAŻNA:
02.08-03.08
TOMI CENA
10⁹⁹ kg

POLSKA
ZIEMNIAK MŁODY 1uz



OFERTA WAŻNA:
02.08-08.08
TOMI CENA
1³⁹ kg

LAJCONIK
KRANKERSY
100g DOBRY CHRUP
posypane ziarnami



NOWOŚĆ
TOMI NOWOŚĆ
5⁴⁹ szt.
54,90 zł/kg

SPICHLERZ RUSIECKI
DANIE GOTOWE 470g wybrane rodzaje



TOMI CENA
9⁴⁹ szt.
20,16 zł/kg

JEMYJEMY
ZUPA 375-450g
różne rodzaje



TOMI CENA
5⁹⁹ szt.
13,20-15,97 zł/kg

Ceny w ofercie handlowej TomiMarkt obowiązują, jeśli nie wystąpił błąd w druku lub do wyczerpania zapasów. TomiMarkt zastrzega sobie prawo do zmian podanych w ofercie handlowej. TomiMarkt nie ponosi odpowiedzialności za błędy w druku. Zdjęcia zamieszczone w ofercie mogą odbiegać od produktów znajdujących się w sprzedaży. Oferta konsumencka nie dotyczy klientów hurtowych. Wszystkie ceny zawierają podatek VAT.

Większość sklepów akceptuje karty płatnicze:



Sport, radość i integracja

Pierwsza Olimpiada Seniorów, zorganizowana przez Radę Seniorów Gminy Walce, zgromadziła liczne drużyny z całej gminy. Wydarzenie obfitowało w emocjonujące konkurencje sportowe, wspólną biesiadę i radość.



Sport i wspólne spędzanie czasu mogą przynosić wiele radości i korzyści zdrowotnych.

23 lipca na boisku w Rozkochowie seniorzy wzięli udział w kilku konkurencjach, wśród których znalazło się m.in. przeciąganie liny. Każda konkurencja była punktowana, co pozwoliło na wyłonienie zwycięzców spośród jedenastu drużyn. Po zaciętej rywalizacji, pierwsze miejsce zajęła drużyna z Kromołowa, która wykazała się wyjątkową sprawnością i zaangażowaniem.

Po zakończeniu zmagani sportowych na uczestników



Głównym celem Olimpiady nie była wygrana, lecz zmobilizowanie seniorów do aktywnego spędzania czasu w gronie rówieśników.

czekał poczęstunek. Był to doskonały moment na rozmowy, wymianę wrażeń

oraz nawiązywanie nowych znajomości. Atmosfera była niezwykle radosna, a uśmie-

chy na twarzach seniorów świadczyły o sukcesie wydarzenia.

- Najlepszą nagrodą było zadowolenie uczestników – podkreśla Gizela Kunert, która pełniła rolę sędziny, a także jednej z głównych organizatorek. Na pytanie o przyszłość tego typu wydarzeń, mówi jednoznacznie - Na pewno się odbędą, kto wie, może i jeszcze w tym roku zorganizujemy kolejną imprezę.

Pierwsza Olimpiada Seniorów w Rozkochowie okazała się wielkim sukcesem.

Dzięki zaangażowaniu Rady Seniorów, urzędu gminy Walce, a przede wszystkim dzięki aktywnemu udziałowi seniorów, impreza stała się przykładem na to, że sport i wspólne spędzanie czasu mogą przynosić wiele radości i korzyści zdrowotnych. Mamy nadzieję, że takie inicjatywy staną się tradycją, przynosząc korzyści kolejnym pokoleniom seniorów.

(ag) fot. gmina Walce

“Stara Odra” w Straduni ma nowych mieszkańców

W piątek, 19 lipca, w „Starej Odrze” w Straduni miało miejsce ważne wydarzenie ekologiczne - zarybianie starorzecza. “Stara Odra” jest teraz nowym domem dla 50 tysięcy nowych ryb.

Akcję zorganizowało PZW Krapkowice Miasto przy wsparciu i akceptacji Okręgu PZW w Opolu oraz Wód Polskich. Dzięki zaangażowaniu członków koła wędkarskiego ze Straduni, do starorzecza wpuszczono 50 000 sztuk jazia. To ryba gatunku słodkowodnego karpiokształtnego z rodziny karpiowatych, która jest po-

pularna u wędkarzy. Nowi mieszkańcy “Starej Odry” stanowią istotny krok w ratowaniu i odnowie tego cennego ekosystemu wodnego.

Zarybianie rzek jest kluczowym działaniem w odbudowie i utrzymaniu zdrowych populacji ryb, co jest niezbędne dla zachowania bioróżnorodności oraz równowagi ekologicznej w

wodnych ekosystemach. Wprowadzanie nowych ryb wspomaga naturalne procesy filtracji wody, co przekłada się na poprawę jej jakości i korzystnie wpływa na całe środowisko. Ponadto, zarybianie wspiera lokalne rybołówstwo, rekreację wędkarską oraz turystykę.

(ap), fot. PZW Krapkowice Miasto



Akcja ma na celu ratowanie bioróżnorodności starorzecza.

Poszukiwane fotografie Kościoła Świętego Walentego w Walcach

Parafia Świętego Walentego w Walcach ogłasza projekt, którego celem jest stworzenie kolekcji dokumentującej historię i piękno ich kościoła na przestrzeni lat. W związku z tym, parafia serdecznie zaprasza wszystkich wiernych do udziału w tym przedsięwzięciu i zaangażowania się w poszukiwania zdjęć kościoła.

Kościół Świętego Walentego jest nie tylko miejscem kultu, ale również ważnym elementem dziedzictwa kulturowego społeczności Walce. Jego architektura, wystrój wnętrza oraz liczne wydarzenia religijne i społeczne, które miały miejsce na przestrzeni lat, zasługują

na uwiecznienie i zachowanie dla przyszłych pokoleń. Każde zdjęcie może być cennym źródłem informacji, pomagającym w pełniejszym zrozumieniu historii parafii.

Parafia zwraca się z gorącą prośbą do wszystkich parafian o przeszukanie własnych rodzinnych zbiorów



Każde zdjęcie kościoła będzie cennym wzbogaceniem kolekcji.

fotograficznych. Być może w ich albumach rodzinnych, starych pudełkach na strychu czy cyfrowych kolekcjach znajdują się zdjęcia, które mogą wzbogacić tę

kolekcję. Szczególnie cenne mogą być zdjęcia sprzed wielu lat, które pokazują, jak świątynia i jej otoczenie zmieniały się w czasie. Jeśli ktoś znajdzie zdjęcia kościoła, jest proszony o wysłanie



ich na adres email: parafia-walce@gmail.com. Zebrane fotografie zostaną starannie zarchiwizowane i wykorzystane do stworzenia bogatej kolekcji dokumentującej historię parafii. Każde zdjęcie

jest cenne i pomoże zachować pamięć o kościele dla przyszłych pokoleń.

(ap), Fot. parafia Walce

Już nie będzie szpecić

Budynek przy ulicy Opolskiej w Krapkowicach wreszcie doczekał się remontu. Właśnie ruszyły prace związane z przebudową i rozbudową tego obiektu. Jak się nieoficjalnie dowiedzieliśmy mają powstać w nim mieszkania.



W budynku powstaną prawdopodobnie mieszkania.

Obiekt od wielu lat mocnych trunków. Dłaniszczał. W jego wnętrzu tego po pewnym czasie niejednokrotnie schodzili niektórzy okna na parter się miejscowi amatorzy rze zostały zabite bądź

zamurowane, a te które dotrwały do dzisiejszego dnia są wybite. Walące się z niego elementy zagrażały przechodniom. Tuż przed zamknięciem na cztery spusty budynek trafił w niepowołane ręce. Na początku lat dwutysięcznych oficjalnie prowadzona była w nim działalność gastronomiczno-rozrywkowa.

Teraz obiekt ma szansę się odrodzić i zyskać nowy blask, co pozytywnie wpłynie na wizerunek tej części miasta.

(dl)

Disco polo zawładnęło opolskim amfiteatrem

To była wyjątkowo gorąca noc w Opolu. Pełna energii, radości i wspólnego śpiewania. Opolski amfiteatr pękał w szwach. Wszystko to za sprawą muzyki disco polo i Wakacyjnego Koncertu Gwiazd.

Publiczność w znakomity nastrój wprowadziły zespoły: Defis, Miły Pan, After Party, Camasutra, Topky, Mejk, Oskaro, Woners i Skolim. Niezwykle żywiołowy koncert trwał do późnych godzin nocnych i porwał do tańca oraz śpiewu widownię. Atmosfera była gorąca, a publiczność zachwycona.

- Doskonale się bawiliśmy. Rzadko zdarza się, żeby w jednym wieczór na jednej scenie zaprezentowało się tak wielu wykonawców disco polo. Lubimy bawić się przy przebojach Milego Pana, Skolima, After Party oraz Camasutry. Pozostali wykonawcy również pokazali się z dobrej strony i porwali nas do zabawy. Już teraz czekamy na kolejny tego typu koncert w naszym mieście – mówiły tuż po zakończeniu wydarzenia Joanna i Justyna.

Zarówno artyści, jak i publiczność pokazali, że muzyka



Publiczność dała się ponieść atmosferze zabawy, która płynęła ze sceny, tańcząc i śpiewając wspólnie z zespołami.

disco polo potrafi jednoczyć i dostarczać niezapomnianych chwil. Brawa na stojąco dla występujących zespołów nie miały końca, a entuzjazm fanów nie znał granic.

- Kolejny raz uczestniczyliśmy w tego typu koncercie – mówili Kamil i Grzegorz – do Opola przyjeżdżamy zawsze większą grupą znajomych. Jak zwykle świetnie bawiliśmy się przy naszych ulubionych

kawalkach. Zdarliśmy gardła od śpiewów i krzyków, a ręce do teraz boją nas od klaskania.

Wakacyjny Koncert Gwiazd przygotowany został przez agencję eventową Dux Event, która od kilku lat organizuje w Opolu największe koncerty zespołów disco polo, które za każdym razem przyciągają tłumy.

(dl), fot. (kb)



Pokaż nam gdzie najchętniej czytasz swój Tygodnik w okresie wakacyjnym, a my Cię nagrodzimy!

Wystarczy zrobić trzy kroki...

- 1) Wziąć do ręki wakacyjny numer „Tygodnika Krapkowickiego” (w grę wchodzi numery, które ukazały się w lipcu oraz sierpniu 2024 r.)
- 2) Zrobić zdjęcie (np. w podróży, na tle krajobrazu, bądź w miejscach gdzie najlepiej czyta Ci się naszą gazetę- w domu, na balkonie, na działce itp.)
- 3) Zdjęcie przesłać na adres mailowy: redakcja@tygodnik-krapkowicki.pl.



W treści maila należy podać swoje imię i nazwisko oraz telefon kontaktowy. Można również dostarczyć zdjęcie wraz ze swoimi danymi na odwrocie, osobiście do naszej redakcji: Tygodnik Krapkowicki, ul. Sienkiewicza 9, 47-300 Krapkowice.

- 4) Zdjęcia można przysyłać/dostarczyć w każdym momencie jednak nie później niż 31 sierpnia 2024 r. W zabawie można brać udział maksimum trzy razy.
- 5) Dla uczestników konkursu przewidujemy upominki, których wręczenie nastąpi po wcześniejszym ustaleniu terminu spotkania.
- 6) Otrzymane zdjęcia będą mogły być publikowane w papierowym wydaniu „Tygodnika Krapkowickiego” jak również na profilach gazety w mediach społecznościowych z podaniem danych autora zdjęcia.

Nasi najmłodsi milusińscy - nasi przyszli Czytelnicy



Rita Matuszek
z Miedzianej
ur. 22.07.2024 r
córka Julii i Marcina
waga 3465 g, wzrost 52 cm



Matylda Jakubczyk
z Pietnej
ur. 22.07.2024 r
córka Nikoli i Pawła
waga 2780 g, wzrost 53 cm



Miłosz Trinczak
z Wierzchu
ur. 21.07.2024 r
syn Anny i Klaudiusza
waga 3585 g, wzrost 56 cm



Nikodem Bodynek
z Głogówka
ur. 19.07.2024 r
syn Moniki i Bartłomieja
waga 4095 g, wzrost 55 cm



Luiza Grudzińska
z Opola
ur. 25.07.2024 r
córka Ilony i Sławomira
waga 3220 g, wzrost 52 cm



Adam z Górek
ur. 24.07.2024 r
syn Angeliki i Marka
waga 4040 g, wzrost 57 cm

DZIDZIUŚ MIESIĄCA

TYGODNIKA Krapkowickiego

TYGODNIK Krapkowicki

Imię i nazwisko dziecka

Kupon za 3pkt.
Imię, nazwisko i nr telefonu głosującego

Nie ma obowiązku podawania danych osobowych głosującego, tylko oryginalne kupony będą brane pod uwagę.

Znowu mogą korzystać z wody

Mieszkańcy Krępnej i Rozwaczy z pewnością mogą już odetchnąć z ulgą. Przez ostatnich kilkanaście dni z powodu skażenia wody bakterią coli, mogli oni używać jej jedynie do spłukiwania toalety. Dziś sytuacja jest już opanowana, jednak obaw, że taki stan rzeczy mógłby się znowu powtórzyć nie brakuje.

Pierwsza decyzja z sanepidu o skażeniu wody pojawiła się w środę 17 lipca.

- W chwili, kiedy otrzymujemy taką decyzję od razu przystępujemy do działania – mówi prezes zdzieszowickiego WiK-u Grzegorz Rybka. – Zaczynamy dezynfekcję oraz płukanie sieci. To są standardowe działania, które wykonuje się w takich sytuacjach i od razu po takiej akcji staramy się umówić przeprowadzenie badania wody, aby sprawdzić, czy po jednej takiej akcji coś już się zmieniło. Jeżeli mamy dużo szczęścia, to wystarcza jedno płukanie i na następny dzień wszystko jest już w porządku.

W przypadku sieci, z której na co dzień korzystają mieszkańcy Krępnej i Rozwaczy tak dobrze jednak nie było. Wymarzony dla WiK-u scenariusz w kontekście radzenia sobie z takim problemem, tym razem się nie sprawdził, a mieszkańcy musieli uzbroid się w cierpliwość.

Mieszkańcy zaczęli interweniować

Do naszej redakcji zaczęły napływać interwencje od mieszkańców obu wiosek, którzy przez kilka dni nie mogli w pełni korzystać z wody. Podstawiane beczkowozwozy ich zdaniem nie załatwiały sprawy.

- To już kolejny raz w tak krótkim czasie – mówi mieszkanka Rozwaczy (dane

do wiad. red.) – Ile to będzie jeszcze trwało. Dlaczego nie można przełączyć nas na wodę ze Zdzieszowic? Może to rozwiązałoby problem. WiK mówi, że zachowuje wszelkie procedury, ale nie można w nieskończoność żyć w niepewności, co takiego dzieje się z wodą. Jest lato, upał, a my mamy się kąpać w jednym beczkowozwie?

Z kolei inna mieszkanka Rozwaczy (dane do wiad. red.) wspominała, że informacja o zatruciu wody do niej nie dotarła.

- Ja nie mam obowiązku przeglądania internetu i czuwania, czy woda jest przypadkiem niezdatna do picia – mówi interweniująca kobieta. – Poza tym nie wszyscy internet mają. Do mnie jakoś ta informacja nie dotarła i skończyło się to dla mnie wzywaniem karetki pogotowia. Od kilku dni dochodzę do siebie po zatruciu wodą. Ludzie mają już dosyć tej sytuacji.

Podobnych telefonów od ludzi, którzy przez kilka dni zmuszeni byli do radzenia sobie z zaistniałą sytuacją było więcej. Po licznych interwencjach zgłaszanych przez mieszkańców Krępnej i Rozwaczy 24 lipca skontaktowaliśmy się w tej sprawie z prezesem spółki Wodociągi i Kanalizacja w Zdzieszowicach.

- Właśnie dostaliśmy informację z laboratorium, że woda już jest dobra, natomiast



Prezes WiK-u przekonuje, że od początku zaistnienia sytuacji były prowadzone działania, mające na celu zażegnanie problemu zatrucia wody.

jeszcze nie mamy oficjalnie decyzji z sanepidu – mówi prezes zdzieszowickiego WiK-u Grzegorz Rybka. – Powinna ona zapaść jeszcze dzisiaj (24 lipca). W momencie kiedy otrzymujemy wyniki, od razu wysyłamy je do sanepidu, który je sprawdza. Jeśli są one zerowe, to wydawana jest decyzja. Jeśli nie będzie żadnych problemów, to jeszcze dziś ta decyzja powinna być.

Tak też się stało. W środę 24 lipca kilka minut przed godziną 14.00 Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Krapkowicach wydał w tej sprawie decyzję:

„Woda z wodociągu sieciowego Krępna, zaopatrującego mieszkańców miejscowości Krępna i Rozwacza jest przydatna do spożycia i może być wykorzystywana do celów spożywczych oraz gospodarczych” – czytamy w komunikacie Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego w Krapkowicach.

Jaka była przyczyna?

Pomimo, że problem z wodą zakończył się niespełna tydzień temu, to niesmak po tej sytuacji pozostał. Zrozumieć należy jednak obie strony zaangażowane w ten problem. Z jednej strony trudno przeskoczyć niezbędne procedury związane z uzdatnianiem wody, a z drugiej trzeba wziąć pod uwagę także mieszkańców, którzy skazani byli na mierzenie się z tak niełatwą sytuacją. Na ten moment nie jest łatwo również ustalić, co było przyczyną ostatniego skażenia wody, choć są w tym aspekcie pewne podejrzenia.

- Dokładnej przyczyny nie można jeszcze ustalić – mówi Grzegorz Rybka. – Wysokie temperatury powodują, że bakterie się namnażają. Nawet to, że wodociąg jest zakopany nie tak głęboko jak powinien, powoduje to, że jest w nim za wysoka temperatura. Każda woda w wysokiej temperaturze się psuje. Te działania, które możemy

wykonać wykonujemy (...). Badania były wykonywane w piątek (19 lipca – przyp. red.), następnie badania były robione w poniedziałek (22 lipca) i one pokazały, że jest już dobrze.

Prezes WiK-u przekonuje, że od początku zaistnienia sytuacji przez cały czas były prowadzone działania, mające na celu zażegnanie tego problemu.

- Jeśli chodzi o przyczyny ostatniego skażenia, to mamy pewne podejrzenia, ale nie chcemy o nich mówić dopóki nie będziemy tutaj mieli stu-procentowej pewności – tłumaczy Grzegorz Rybka. – Za jakiś czas zostanie to ustalone. Sami mieszkańcy sugerowali nam, że jest bardzo dużo szamb i hydroforów, które są wpięte do budynków. Nasza woda jest uzdatniania i badana, natomiast nie wiadomo tak naprawdę jaka jest woda ze studni lokalnych. Jeżeli nie ma odpowiednich zabezpieczeń na przyłączy wodociagowym, a tego nie wiemy, czy są i czy działają, to może się zdarzyć tak, że ktoś nam wtłoczy do sieci bakterię. Teoretycznie taka możliwość także istnieje – tłumaczy prezes WiK-u.

Jak podkreśla Grzegorz Rybka to tylko jedno z kilku przypuszczeń. Nie można wykluczyć także tego, że któryś z pracowników prowadząc np. jakieś czynności

serwisowe przez nieuwagę zanieczyścił wodę w zbiorniku.

- Trudno tutaj kogokolwiek posądzać, jak widać tych możliwości jest dużo i nie jest łatwo znaleźć bezpośrednią przyczynę – dodaje Grzegorz Rybka. – Będziemy starali się teraz tak działać, aby wyeliminować wszystkie ewentualne możliwości zakażenia wody oraz będziemy prowadzili działania zapobiegawcze, które będą nas przed tym chroniły.

Co jeśli sytuacja się powtórzy?

Warto pamiętać, że w przypadku zaistnienia jakiegokolwiek niepokojących sytuacji związanych ze stanem i jakością wody, wszelkie informacje na ten temat zamieszczane są na bieżąco na stronie internetowej zdzieszowickiego WiK-u, stronie Urzędu Miejskiego w Zdzieszowicach, a także na specjalnym portalu, z którego mogą korzystać mieszkańcy.

- W takich sytuacjach informujemy także radnych, sołtysów, w przyszłości będziemy również informować księży, aby ten obieg informacji był jak najszerszy – mówi prezes spółki WiK. – Specjalne ogłoszenie komunikowane jest także przez megafon umieszczony na naszym samochodzie, który w takich przypadkach wysyłamy jest do danej miejscowości.

Mateusz Dąbrowski

Zamierzają ze sobą współpracować

24 lipca w Zdzieszowicach odbyło się spotkanie burmistrza Zdzieszowic Sylwestra Gidla z burmistrzem Ujazdu Hubertem Ibromem. Podczas rozmowy padły deklaracje o współpracy samorządowej pomiędzy gminami.

Spotkanie było również okazją do wymiany doświadczeń i porozmawiania o sukcesach ale i o problemach z jakimi w obecnych czasach mierzą się samorządy. Po spotkaniu na jednym z portali społecznościowych burmistrz Ujazdu podziękował za zaproszenie do Zdzieszowic i podkreślił, że „rozwój samorządów jest możliwy dzięki dobrej, wzajemnej współpracy oraz wymianie doświadczeń i dobrych praktyk”.

(matt), fot. gmina Zdzieszowice



Spotkanie było okazją do wymiany doświadczeń i rozmowy o problemach i sukcesach samorządowych.

Odmierza czas mieszkańcom

Oleszka wzbogaciła się o nowy niezwykle przydatny element, który przyciąga uwagę mieszkańców i turystów. Na neobarokowej kaplicy pw. Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny zawisł nowy, podświetlany zegar.

Umieszczony na wieży zegar z ogromnym zaangażowaniem został wykonany przez jednego z utalentowanych mieszkańców Oleszki. Trzeba przyznać, że urządzenie odmierzające czas jest proste i przede wszystkim funkcjonalne. Tarcza zegara jest czytelna, a dzięki temu, że jest ona podświetlana, to zegar jest dobrze widoczny zarówno w ciągu dnia, jak i po zmroku. Wieża lokalnej świątyni dzięki nowemu zegarowi niewątpliwie zyskała dodatkowy charakter.



Nowy, podświetlany zegar został zainstalowany na wieży kaplicy w Oleszce.

(matt), fot. sołectwo Oleszka, Roland Malik



Dziedzictwo śląskiej szlachty w powiecie krapkowickim Część 1

Kiedy podróżujemy przez powiat krapkowicki, nie sposób nie zauważyć licznych pałaców, ruin oraz dworów rozsianych po okolicznych wioskach. Chociaż może nie w każdej wsi, to jednak te wspaniałe budowle są tutaj niezwykle powszechne. Odpowiedź na to zjawisko tkwi w bogatej historii Górnego Śląska.

Województwo opolskie, a w szczególności powiat krapkowicki, jest bogate w posiadłości szlacheckie, które były wznoszone od średniowiecza aż po XIX wiek. Te pałace opowiadają o burzliwej przeszłości Śląska. W czasie pruskiego panowania wiele z tych budynków zostało wybudowanych, ponieważ bogactwo pochodzące z węgla i rud metali pozwalało budowniczym na pokazanie swojego bogactwa poprzez architekturę. Mimo upadku wielu zabytków na przestrzeni lat, gęstość zamków w regionie pozostaje wysoka.

Początkowo tytuł hrabiego w Niemczech nie był dziedziczny, lecz nadawany przez cesarzy, zwłaszcza z dynastii Ottonów, szlacheckim rodzinom. Doprowadziło to do powstania licznych rodów hrabiowskich na Śląsku.

Górny Śląsk, który w XIX wieku stał się drugim co do wielkości okręgiem przemysłowym Niemiec, po



Pałac von Tiele-Wincklerów w Kujawach leży w cieniu pałacu w Mosznej.

upadku przemysłu ciężkiego stał się sekretną atrakcją dla podróżników kulturalnych. Region charakteryzuje się dużą liczbą rezydencji szlacheckich i rozległych parków. Industrializacja przyniosła bogactwo, które zainwestowano w budowę i rozbudowę licznych zamków. Dziś te piękne budowle są wykorzystywane w różny sposób. Niektóre zostały odrestaurowane i służą jako hotele, inne zostały prze-

kształcone w centra zdrowia lub sanatoria. Niektóre są dostępne dla zwiedzających, inne nie. Niestety, wiele z tych pięknych budynków już nie istnieje. W wyniku działań wojennych lub zaniedbania powojennych właścicieli zostały zniszczone lub zamienione w ruiny.

W powiecie krapkowickim na przestrzeni wieków kilka znaczących śląskich rodów szlacheckich posiadało swoje majątki, wśród

nich były między innymi rodziny: Gaschin, Redern, Pückler, Oppersdorf, Seher-Thoss, Larisch, Haugwitz i Strachwitz.

Ród Tiele-Winckler urzędował w Kujawach

Rodzina von Tiele-Winckler jest jednym z najbardziej znanych rodów, które posiadały majątki w tej części Śląska. W XIX wieku, dzięki działalności przemysłowej w Górnośląskim Okręgu Przemysłowym, zdobyli ogromne bogactwa. Pałac w Mosznej, będący jedną z najbardziej znanych atrakcji turystycznych województwa opolskiego, jest ich najważniejszą rezydencją. Mało kto wie, że byli także właścicielami małego pałacyku w Kujawach, który obecnie jest niepozorną ruiną przy drodze z Krapkowic do Mosznej.

Historia pałacu w Kujawach i Tiele-Wincklerów sięga końca XIX wieku, kiedy to w 1863 r. właścicielem dóbr kujawskich został przemysłowiec z Miechowic koło Bytomia Hubert von Tiele-Winckler. Pałac został szybko rozbudowany przez jego syna, Franciszka. W 1908 roku rodzina przeniosła zarząd swojego majątku do rezydencji w Kujawach, która pozostała w ich posiadaniu aż do 1945 roku. Pałac, zbudowany w stylu neobarokowym, otoczony jest parkiem ze stawem, stanowiącym malownicze tło dla tej historycznej budowli.



Dwór w Żużeli był do 1945 roku w rękach rodziny von Haugwitz.

Von Haugwitz i ich dziedzictwo w Żużeli

Kolejna ważna rodzina szlachecka to von Haugwitz – arystokratycznyród, który od średniowiecza zamieszkiwał Saksonię, Śląsk, Czechy, Morawy i Łużycę. Pierwsza wzmianka o rodzinie pochodzi z XII wieku. Na Śląsku rodzina posiadała miasto i majątek Złotego Stoku oraz Krapkowic (od 1769 do 1945 roku.) W XIX wieku majątek w Żużeli przeszedł w ręce rodziny von Haugwitz. W 1886 roku posiadłość o powierzchni 272 hektarów wchodziła w skład majoratu Krapkowice, należącego do hrabiego Kurta von Haugwitz. Majątek w Żużeli w tym czasie aż do początków XX wieku był dzierżawiony. Dobra w posiadaniu rodziny von Haugwitz pozostały do końca drugiej wojny światowej.

Dwór w Żużeli został wzniesiony w trzeciej ćwierci XIX wieku jako siedziba zarządców majątku. Budynek, murowany z cegły i otynko-

wany, wzniesiono na rzucie prostokąta. Dwór był częściowo parterowy, częściowo dwukondygnacyjny, a jego dachy miały kształt siodłowy. Elewacje budynku, choć znacznie uproszczone, zachowały część detali architektonicznych: wydatny gzyms między kondygnacjami, proste opaski wokół otworów okiennych oraz płyciny pod oknami drugiej kondygnacji. Dziedzictwo rodziny von Haugwitz w Żużeli jest ważnym elementem historii tej miejscowości, świadczącym o jej arystokratycznym rodowodzie.

W kolejnym wydaniu Tygodnika Krapkowickiego przyjrzymy się bliżej dziedzictwu rodu Seher-Thoss na ziemiach krapkowickich. Opowiemy o ich wpływie na region oraz o tym, jakie ślady pozostawili po sobie w postaci wspaniałych rezydencji i parków.

(ap), fot. dioblina.eu, globtroter.pl

TWOJE BIURO PODROŻY JAWA TOUR
Gogolin, ul. Strzelecka 2 tel. 602 503 028
- wczasy - wycieczki - kolonie i obozy - bilety - ubezpieczenia

SERDECZNIE ZAPRASZAMY:
PIELGRZYMKA DO WŁOCH
Termin: 19 - 27 września 2024r.
Cena: 3 275 zł + 75 EUR/os

PROGRAM: Maria Saal (Austria), Padwa, Asyż, Orvieto, Watykan, Rzym, Mentorella, Subiaco, Cascia, Loreto, Ravenna i wypoczynek nad Adriatykiem

ŚWIADCZENIA: 8 noclegów w hotelach***, przejazd komfortowym autokarem, śniadania i obiadokolacje, w tym jedna regionalna z muzyką, zestawy słuchawkowe, bilety wstępu do Muzeów Watykańskich z przewodnikiem, Katedry w Orvieto, Katakumb Kaliksta i na metro w RZYMIE, ubezpieczenie i inne.

- opieka duchowa księdza
- pilot: Wawrzyniec Jasiński

Wyjazdy: Opole, Krapkowice, Koźle, Racibórz

HTGUM
SERWIS OGUMIENIA
OPONY - SPRZEDAŻ - SERWIS

KRAPKOWICE
UL. OPOLSKA 77A
TEL. 77 466 37 96
KOM. 609 076 280
www.htgum.pl

RÓŻNE MARKI DO 30% RABATU

DUNLOP MICHELIN FULDA PIRELLI GOODYEAR Continental Barum LASSA

TAPICER
RENOWACJE KRZESŁ
KANAP FOTELI
DUŻY WYBÓR
TKANIN SKÓR

696 951 402

Posadzki betonowe

Rafał Reinert
Kosorowice
ul. Powstańców Śl. 15a
tel. 663 403 154

Postscriptum Michała Mandoli

FELIETON



Stany Podzielone Ameryki

Dawno nie było o polityce, no ale co się dziwić, skoro polski Sejm zamarł. Bo są wakacje i właściwie niewiele się dzieje. Sezon ogórkowy. Coś tam niby poddają pod głosowanie, kogoś tam niby przesłuchują na tych komisjach. Ale tak poza tym, to nic się nie dzieje.

Ciekawie zrobiło się za to w Stanach Zjednoczonych. Nagle ten ledwo chodzący Joe Biden, zadeklarował, że nie będzie ubiegać się o reelekcję. I bardzo dobrze, bo to człowiek po prostu za stary do pełnienia tak ważnej funkcji. Oczywiście, jesień życia ma swoje prawa i należy się jej szacunek, ale na miły Bóg. Dziadek, który próbuje wykonywać jakieś akrobatyczne podskoki, żeby tylko udowodnić, iż jest młody duchem? No zlitujcie się. Widok godny pożałowania. Ten człowiek z trudem pokonywał tych kilkadziesiąt schodków prowadzących do samolotu Air Force One. I ktoś taki ma rządzić jednym z najpotężniejszych krajów na tym Globie? To jakieś nieporozumienie.

No ale Joe Biden nie będzie rządzić. A opozycja dobrze to wykorzystała. Potem był ten cały zamach na Trumpa, w którym postrzelono mu ucho i już kampania ustawiła się na ostatniej prostej do zwycięstwa. Nie brak opinii, że to właśnie ten człowiek po raz kolejny zostanie prezydentem USA. Czy to dobrze? Mam poważne obawy. Ostatnio natrafiłem na bardzo ciekawą książkę autorstwa Łukasza Pawłowskiego. To wybitny znawca Stanów Zjednoczonych i polityki. Zna doskonale jej detale, szczegóły i jej historię sięgającą jeszcze czasów Abrahama Lincolna. Nadrzędnym celem autora książki jest znalezienie odpowiedzi na pytanie: dlaczego Stany Zjednoczone są tak podzielone?

Odpowiedź nie jest ani prosta, ani jednoznaczna. Jeszcze do niedawna (a precyzyjnie mówiąc do kadencji Baracka Obamy) republikanie z demokratami żyli we względnej zgodzie. Różnice w uprawianiu polityki owszem i były, bo jednak demokratą to demokratą, a republikaninem to republikaninem. Ale zasadniczo główne nurty dyplomacji były stałe, w miarę logiczne i przewidywalne.

Za Trumpa zaczęło się to diametralnie zmieniać. Ten prezydent niezaprzeczalnie chciał uprawiać politykę w myśl zasady – dziel i rządź. Skutecznie dzielono społeczeństwo i robiono to na najróżniejsze sposoby. Czy to za pośrednictwem przemówień, czy wpisów na Twitterze po samo działywanie Białego Domu. W efekcie amerykańskie społeczeństwo zaczęło się (delikatnie mówiąc) nie znosić. I to do tego stopnia, że coraz częściej wyklucza się zawieranie związków małżeńskich między demokratami a republikanami. Jeszcze kilkadziesiąt lat temu nie miało to większego znaczenia, kto i jakie miał poglądy. Love is love. Ale wiecie, miłość miłością. To tylko uczucia. Dziś zawieranie takich mieszanych małżeństw w USA generuje tylko konflikty. Bo zaraz na tapetę pójdzie temat numer jeden w całych Stanach, czyli aborcja, do tego ostra wymiana zdań na temat polityki zagranicznej i dostępu do broni i... awantura gotowa. A jako że są to Stany, zaraz jeden ze współmałżonków wyciągnie giwerę, naładuje ją prochem i pif-paf. Po problemie. Po małżeństwie.

Republikanie i demokraci się nie znoszą, a fakt ten potwierdzają liczne badania socjologiczne. W drugiej połowie XX wieku demokratą nie miał problemu na akceptację polityki prowadzonej przez prezydenta republikańskiego i odwrotnie. Dziś nie ma o tym mowy. Południowe Stany atakują północne, północne południowe. To trochę jak u Fredry. Paweł i Gawęł w jednym stali domu. I to wszystko w jednym z najbardziej cywilizowanych społeczeństw na świecie.

Trump dojdzie do władzy, bo raczej pokona Kamalę Harris. A my w Europie będziemy mieć problemy. Bo Trump lubi Rosję i jako specjalnie nie przejmuje się tym, co się u nas dzieje. Szacunku do traktatów bezpieczeństwa Donald Trump też nie ma. Robi co chce, bo mu wolno. A my? A my będziemy drżeć ze strachu.

Podobno Trump lubi Polskę i Polaków. Bywał tu i chwalił nas. Wszystko pięknie, ładnie. Tylko na końcu trzeba sobie zadać pytanie: czy to była kurtuazja, czy szczerą sympatią? Bo tak można sobie gadać w każdym kraju, gdy wymaga tego polityczny interes. No ale to już inna sprawa.



Kącik Kulinarny Dani Irenki



Zachciewajki

Ileż to razy przeżywamy sytuację, kiedy nagle, np. w niedzielę, zachciewa nam się do kawy zjeść coś słodkiego. A tu sklepy zamknięte albo daleko do cukierni i wyjść się z domu nie chce. No to może by tak ruszyć głową i stosunkowo małym nakładem pracy zrobić sobie wcale nie taką małą słodką przyjemność. Wystarczy mieć na podorędziu kilka składników – no bo jak lubimy pomaszkeć, to warto w kredensie czy w lodówce mieć to i owo.

Mamy sezon na maliny. Już tu o nich pisałam. Te ze sklepu, nawet w połowie nie smakują tak dobrze, jak z ogrodu czy z lasu. To może więc połączyć przyjemne z pożytecznym i wybrać się na spacer do pobliskiego lasu. Dojrzewają już jagody, za chwilę będą jeżyny, ale jeszcze spotkamy poziomki i właśnie maliny – a do naszej słodkiej przekąski potrzebne ich będzie powiedzmy że mały słoik (ok. 450 g owoców). A jak już mamy maliny, to reszta też się znajdzie i sprawnie możemy przygotować ciasto bez pieczenia. A w upalne dni nic nie smakuje lepiej jak:

Malinowa chmurka

Składniki:

1. 1 duża paczka herbatników maślanych (ok. 200 g)
2. Pół kostki masła

3. 1 op. serka typu mascarpone (Jak nie mamy, to zastąpmy innym, w miarę „lekkim”)
4. 450 – 500 g świeżych malin (w ostateczności mrożonych)
5. 400 ml śmietanki 30%
6. 3 kopiaste łyżki cukru pudru
7. 2 op. galaretki malinowej
8. Płatki migdałów (zawsze warto mieć pod ręką), ale możemy się bez nich obejść
9. Szczypta cukru waniliowego

Przepis:

- herbatniki wkładamy do woreczka i rozgniatamy dość drobno (ale nie w pył) np. wałkiem. Ja używam ubijaka do kartofli
- rozdrobnione herbatniki mieszamy z roztopionym masłem
- tak powstałą masę wykładamy średnią tortownicą i wszystko dociskamy, np.

- dnem szklanki, by utworzył się równy i zwarty spód
- galaretki przygotowujemy wg przepisu na opakowaniu, dajemy tylko ¼ mniej wody
- do lekko przestudzonej galaretki dodajemy maliny, dokładnie mieszamy
- niestężałą jeszcze galaretkę wykładamy w miarę równo na spód herbatnikowy i całość odkładamy w chłodne miejsce, by lekko stężała i przy okazji utwardziła spód
- śmietankę ubijamy z cukrem pudrem i cukrem waniliowym oraz serkiem
- powstałą masę równo wykładamy na galaretkę i całość ozdabiamy np. płatkami migdałów lub posypką na ciastka albo resztką malin
- schładzamy co najmniej 40 min w lodówce. To naprawdę proste ciasto i smakować będzie nie tylko naszej rodzinie.

Pani Irenka

**USŁUGI
OGÓLNOBUDOWLANE**

- budowa domów
- wykończenia wnętrz
- remonty

Rafał Smieszek
tel. 696 131 211

**Oferuję usługi
minikoparką
oraz wynajem
bez operatora
tel. 736 872 295**

**CHOROBY
ŻYŁ I TĘTNIC**
lek. med. Zbigniew Ludewicz
SPECJALISTA CHIRURG

żyłaki, pajączki żyłne
leczenie nieoperacyjne
skleroterapia, miniflebektomia

owrzodzenia podudzi
trudno gojące się rany
niedokrwienie kończyn

Komprachcice
ul. Skowronkowa 4
Rejestracja:
500 292 399

USŁUGI REMONTOWO - BUDOWLANE

Marek Bekiesz
tel. 697 156 736
796 208 779

www.mabekiesz.pl

- docieplenia budynków
- malowanie elewacji
- wykończenia wnętrz

**STANY SUROWE
BUDYNKU**

**Docieplenia,
tynki maszynowe,
gładzie, regipsy.**
Tel. 602 139 443

**PRACA
GOGOLIN**
Przyjmę od zaraz
DOCIEPLENIOWCA
MALARZA
tel. 606 380 419

RUSZTOWANIA

- SYSTEMY FASADOWE PLETTAC, LAYHER
- ATRAKCYJNE CENY
- SPRZEDAŻ I DOWÓZ

Odbior osobisty
Żużela
ul. Krapkowska 2

MCR GROUP Tel. (+48) 572 343 622
kontakt@mcr-group.eu
Wałce 47-344, ul. Antoszka 2

**MOONLIGHT
STUDIO FOTOGRAFII
MICHAŁ WICHER**
FOTOGRAFIA STUDYJNA I PLENEROWA

**ZDJĘCIA
DO DOKUMENTÓW**

FOTOGRAFIA RODZINNA
DZIECIĘCA, PORTRETOWA

FOTOGRAFIA ŚLUBNA
FOTOGRAFIA BIZNESOWA
REKLAMOWA

KRAPKOWICE - OTMĘT
UL. PIASTOWSKA 18A/2
TEL. +48 691 774 825
WWW.MICHALWICHER.PL
f /STUDIOFOTOGRAFIIIMICHALWICHER

Zapraszamy do naszych sklepów firmowych:

- Krapkowice, Otmęt
- ul. Damrota 4/10
- ul. Kilińskiego (przy piekarni)
- ul. Os. XXX-lecia 6A
- ul. Zeromskiego 24
- Krapkowice, ul. Opolska 31A
- Rogów Opolski, ul. Opolska 14
- Strzeleczy, ul. Prudnicka 14
- Dziedzicowice, ul. Filarskiego 1A

**TU KUPISZ TWÓJ
TYGODNIK
Krapkowicki**

Smacznego Dnia!
Pieczemy na naturalnym zakwasie w tradycyjnym
piecu węglowym

sklep Roma

W sklepach akceptujemy karty płatnicze
MOJE MOJE Maestro MasterCard VISA Visa Electron

**Malnia,
ul. Opolska 52,
PN-SB 7.00-10.00
i 15.00-18.00
N 11.00-15.00
tel. 517 470 278**

**Chorula,
ul. Opolska 50,
PN-PT 5.00-20.00,
SB 5.00-18.00
N 9.00-16.00
tel. 517 470 278**

ART. SPOŻYWCZE & MONOPOLOWE
LOTTO

POZNAJMY NASZE DZIEJE

Z dziejów otmęckiego sportu

Kibice z Otmętu na przestrzeni lat mogli pasjonować się rozgrywkami w wielu dyscyplinach. Na najwyższym poziomie rywalizowały piłkarki ręczne, uwagę przyciągała jednak również piłka nożna, tenis stołowy, szachy, siatkówka, a nawet boks. Spójrzmy wstecz i zobaczmy, czym w czerwcu i lipcu 1964 oraz 1954 roku pasjonowali się miejscowi entuzjaści sportu.



Piłkarze Włókniarza Otmęt na zdjęciu sprzed siedemdziesięciu lat. Na pierwszym planie Pietruszka i Wieja. Zdjęcie opublikowane na łamach „Echa Otmętu” w numerze 5/1954.

70 lat temu

Podczas zawodów lekkoatletycznych w Warszawie Halina Gabor pobiła rekord Polski w biegu na 800 metrów. W tej konkurencji uzyskała czas 2 minut i 15,4 sekundy. Tym samym poprawiła o ponad sekundę poprzedni rekord, należący do jej największej konkurentki Pestkówny (2 minuty i 16,7 sekundy). W tym samym czasie Halina Gabor była również rekordzistką Polski w biegu na 800 jardów.

60 lat temu

Piłkarze FKS Otmęt rozegrali kolejne dwa spotkania na boiskach ligi okręgowej. W pierwszym z nich na wyjeździe zmierzyli się z zagrożonym spadkiem zespołem Unii Krapkowice. Gospodarze od pierwszych minut zdawali sobie sprawę z powagi sytuacji, z animu-

szem atakując bramkę Otmętu. Poczynania gości były niezwykle chaotyczne, nie pomogły też zmiany w ustawieniu. Ostatecznie Unia zwyciężyła 2:0.



Rozgrywki piłkarskie podczas spartakiady zakładowej sprzed 60 lat. Zdjęcie opublikowane na łamach „Echa Otmętu” w numerze 13/1964.

Następnie do Otmętu zawitali piłkarze Pogoni



Zawody strzeleckie podczas spartakiady zakładowej sprzed 60 lat. Zdjęcie opublikowane na łamach „Echa Otmętu” w numerze 13/1964.

Prudnik. Po wyrównanej pierwszej połowie gospodarze prowadzili 1:0. Gola strzelił w 20. minucie meczu Barteczko po asyście Jątrżki. Końcówka należała jednak do Pogoni. Dzięki dwóm bramkom w ostatnich 10 minutach meczu prudniczanie wygrali 2:1.

Tenisiści stołowi Otmętu rozegrali barażowy dwumecz o wejście do ligi okręgowej. W wyjazdowym spotkaniu z Unią Bodzanów nasi zawodnicy wygrali 6:4, żeby w rewanżu u siebie przegrać 5:6. Dzięki łącznemu bilansowi obu spotkań to Otmęt został zwycięzcą dwumeczu i mógł



Stadion w Otmęcie podczas spartakiady zakładowej w 1963 roku. Zdjęcie opublikowane na łamach „Echa Otmętu” w numerze 13/1964.

Bartkowska, Kostecki, Rotter, Zwierzchowski, Kruk.

Administracja – Technikum Skórzane 22:14

W pierwszej rundzie rozgrywek o puchar Okręgowego Opolskiego Związku Tenisa Stołowego nasz zespół pokonał Metal Kluczbork 6:0. Przygoda z turniejem zakończyła się już jednak na drugiej rundzie.

W ramach spartakiady zakładowej odbył się turniej koszykówki. Wystąpiły w nim cztery drużyny, nie każda z nich rozegrała jednak pełną liczbę spotkań. Komplet wyników wyglądał następująco:

Technikum Skórzane – Zasadnicza Szkoła Zawodowa 24:21

Administracja – Ślusarnia 43:23

Administracja – Zasadnicza Szkoła Zawodowa 22:24

Punkty dla Technikum Skórzanego zdobyli: Maćkowski (12), Różycki (10), Paszkiel (6), Gajewski (4), Kallas, Słoma i W. Makselon (po 2). W zespole Ślusarni punktowali Baltadzis (10), Duda (5), Tunia i Makiola (po 4). Punkty dla Zasadniczej Szkoły Zawodowej zdobyli: K. Makselon (20), Marek (8), Zybul (5), Krochta i Kaszura (po 4), Kosner i Wylęzek (po 2). Dla Administracji punktowali: Sawka (36), Zwierzchowski (28), Żak (17), Kokociński (4) oraz Ploch (2).

Lukasz Malkusz

Migawki z dawnego Otmętu



Dzieci pracowników zakładu podczas kolonii letnich w Pokrzywniej. Zdjęcie opublikowane na łamach „Echa Otmętu” w numerze 5/1954.



Podopieczni otmęckiego przedszkola podczas zabawy. Zdjęcie opublikowane na łamach „Echa Otmętu” w numerze 5/1954.



ZADBAJMY O NASZĄ PRZYSZŁOŚĆ – EKOSPOSÓB NA ŻYCIE

Pierwsza taka instalacja w Polsce

To ma być rewolucja w branży cementowej. W zakładzie Heidelberg Materials Polska w Dąbrowie Górniczej w województwie śląskim rusza instalacja, gdzie po raz pierwszy w Polsce będzie prowadzony recykling odpadów betonowych na skalę przemysłową.

Do 2030 roku 50 proc. produktów betonowych Heidelberg Materials ma zawierać produkty z recyklingu. Inwestycja w Dąbrowie Górniczej znajduje się obecnie w fazie zaawansowanego rozruchu. Dzięki możliwości przetwarzania do 100 ton odpadów betonowych na godzinę Heidelberg Materials staje się pierwszą firmą w branży, która wprowadziła recykling betonu na skalę przemysłową. Proces recyklingu betonu (ReConcrete) realizowany przez Heidelberg Materials łączy w sobie elementy gospodarki obiegu zamkniętego oraz dekarbonizacji, dzięki odzyskiwaniu zaczynu cementowego (RCP). To działanie pozwala zmniejszyć zawartość



Do 2030 roku 50 proc. produktów betonowych Heidelberg Materials ma zawierać produkty z recyklingu.

Przetwarzanych ma być do 100 ton odpadów betonowych na godzinę.

- Dla całej naszej grupy to kolejny etap realizacji strategii związanej z dekarbonizacją i niskoemisyjnością - mówi prezes Heidelberg Materials Polska Andrzej Reclik. - Zgod-

nie z polskiej myśli technologicznej i z wykorzystaniem olbrzymiego doświadczenia polskich inżynierów.

Pierwsi w Polsce i regionie

Inwestycja w Dąbrowie Górniczej to nie tylko pierwszy tego typu obiekt w Polsce, ale także w całym regionie. Zakład, znajdujący się obecnie w fazie zaawansowanego rozruchu, oferuje możliwości separacji i sortowania niezbędne do pełnego recyklingu odpadów betonowych oraz zastąpienia pierwotnych materiałów na etapie produkcji cementów. Dzięki możliwości przetwarzania do 100 ton odpadów betonowych na godzinę Heidelberg Materials staje się pierwszą firmą w branży, która wprowadziła recykling betonu na skalę przemysłową.

- Już w pierwszych próbach pilotażowych programu ReConcrete wykazaliśmy, że beton może być w pełni poddany recyklingowi, bez utraty jakości - mówi członek zarządu Heidelberg Materials Jon Morrish. - Nasz nowy zakład recyklingu stanowi kamień milowy we wdrażaniu innowacyjnej technologii na niezrównaną dotąd skalę. Ten projekt realnie wzmacnia naszą wiodącą

pozycję w branży w zakresie obiegu zamkniętego

Cenny surowiec niskoemisyjny

Dyrektor ds. zrównoważonego rozwoju i członek zarządu Heidelberg Materials Nicola Kimm twierdzi z kolei, że tego typu innowacje pomagają znacząco przyspieszyć rozwój spółki i podkreślają jej silne zaangażowanie w doskonalenie gospodarki obiegu zamkniętego. W ramach opatentowanego przez firmę procesu ReConcrete, odpady betonowe są rozdzielane i wyodrębniane na pierwotne składniki. Pozwala to uzyskać nie tylko piasek i żwir, ale także stwardniały zaczyn cementowy z recyklingu. Ta ostatnia może być ponownie wykorzystana jako cenny surowiec niskoemisyjny w produkcji klinkieru i cementu, zastępując naturalny wapień jako surowiec. Ponadto zaczyn cementowy może absorbować i trwale wiązać CO₂. Dzięki temu procesowi Heidelberg Materials docelowo zamierza trwale wiązać z tym materiałem dwutlenek węgla, który był wcześniej uwalniany podczas procesu produkcji cementu.

W ramach pierwszego kroku, spółka buduje obecnie pilo-

tażową instalację przemysłową w zakładzie w Górażdżach, która otrzymała już dofinansowanie z unijnego programu badań i innowacji Horyzont Europa. Jej ukończenie planowane jest na koniec 2024 roku.

RCP uzyskany w nowo otwartym zakładzie recyklingu zostanie następnie przetransportowany do instalacji pilotażowej, gdzie specjalny reaktor będzie nasyczał go CO₂ bezpośrednio z surowych gazów spalinowych z pieca. Karbonatyzowane RCP (cRCP) działa jak pochłaniacz dwutlenku węgla i jest w stanie zastąpić klinkier w nowych, niskoemisyjnych rodzajach cementu. Projekt może zmineralizować około 150 kg CO₂ na tonę RCP, znacznie zmniejszając emisję dwutlenku węgla.

Na drodze do wielkiego recyklingu

Aby sprostać rosnącemu zapotrzebowaniu na zrównoważone materiały budowlane, Heidelberg Materials stale inwestuje w infrastrukturę i technologie, wpisujące się w założenia gospodarki obiegu zamkniętego. To z kolei pozwala poszerzać portfolio produktów betonowych i cementowych spółki. Przedsiębiorstwo ogłosiło niedawno zakończenie przejęcia firmy Mick George Limited, która obsługuje ponad 40 zakładów w Wielkiej Brytanii, w tym główne zakłady recyklingu, kamieniołomy kruszyw i wytwórnie betonu towarowego. Nastąpiło to po wcześniejszych przejęciach przez Heidelberg Materials firm z USA: Green Drop Rock Products i RMS Gravel Inc., a dwóch firm niemieckich: RWG Holding GmbH i SER Group.

Heidelberg Materials Polska (dawniej Grupa Górażdże) jest jednym z największych w Polsce producentów betonu towarowego oraz kruszyw. Firma realizuje strategię zakładającą osiągnięcie do 2050 roku pełnej neutralności klimatycznej dla swoich produktów.

(mar) fot. Heidelberg Materials



Przetwarzanych ma być do 100 ton odpadów betonowych na godzinę.

klinkieru w produkcji cementu i prowadzi do dalszej redukcji emisji CO₂, m.in. poprzez zastosowanie materiału z recyklingu i zmniejszenie zużycia surowców pierwotnych.

nie z jej założeniami do 2030 roku 50 proc. produktów betonowych Heidelberg Materials będzie zawierało produkty z recyklingu. To także kolejny kluczowy projekt realizowany właśnie w Polsce, przy udziale



Kosić mądrze i z myślą o środowisku

Wykaszanie traw to popularna praktyka, która ma na celu utrzymanie porządku w ogrodzie, parku, na działce, czy też przy drogach. Niestety, ta czynność może mieć także negatywne skutki dla środowiska. Na ten temat Mateusz Dąbrowski rozmawia z przyrodnikiem z zamiłowania Moniką Pastrykiewicz.

- Jakie szkodliwe skutki wiążą się z wykaszaniem traw?

- Najczęściej pojawiającym się szkodliwym skutkiem wykaszania traw jest brak różnorodności i pokarmu dla owadów, który wiąże się z tą praktyką. Na terenach zielonych nie występuje tylko i wyłącznie trawa, ale są też np. rośliny miododajne. Każde neutralizowanie i częste koszenie takich roślin powoduje, że brakuje tej bazy pokarmowej dla owadów.

- Czy wykaszanie traw może wiązać się z jakimiś długoterminowymi negatywnymi skutkami dla środowiska przyrodniczego?

- Oczywiście, że takie skutki istnieją. Przykładem tego może być osuszanie terenu. Wiemy, że wyższa trawa i różnego rodzaju roślinność gromadzi i skupia w sobie wodę hamując w ten sposób wysychanie danego terenu. Innym negatywnym skutkiem częstego koszenia jest zubożenie bazy banku nasion. Jeśli rośliny mają możliwość się wysiać, wówczas ta baza nasion pozostaje w glebie, dzięki czemu w przyszłym roku lub za dwa lata te rośliny będą mogły rosnąć na danym miejscu. Jeśli jednak przez regularne koszenie rośliny nie będą w stanie dojrzeć oraz się wysiać, to z czasem, to co było w glebie zniknie. Wówczas albo zostanie tylko jakieś gołoborze lub jedynie to, co zdoła przetrwać.

- W przestrzeni medialnej czasami możemy zobaczyć zdjęcia nieskosizonej, bujnej zieleni i zdjęcie tego samego miejsca po skoszeniu, które jest całkowicie wyschnięte. Rozumiem, że ma to być argument przeciwników koszenia.

- Tak. Tym bardziej, że mamy teraz taki a nie inny klimat. Coraz częściej mamy do czynienia z upałami. Jeśli wykosimy dany obszar przed takim upałem, może to skutkować jego większym wysuszeniem. W zbyt rzadkiej trawie czy roślinności wilgoć nie będzie miała możliwości zatrzymania się. Wówczas pojawiają się tereny bardziej piaszczyste. Wszystko ginie. Jest to oczywiście negatywne dla środowiska,



Musimy też zacząć myśleć o ochronie rodzimych gatunków roślin, bo one zanikają.

pomijając fakt, że też brzydko to wygląda.

- Czy są zatem jakieś alternatywne metody utrzymywania terenów zielonych, które byłyby bardziej „łaskawe” dla środowiska?

- Myślę, że przede wszystkim rzadsze koszenie. Jeżeli mamy niską roślinność, gdzie występuje np. koniczyna, głowienka pospolita, czy też inne niskie rośliny, które w żaden sposób nie przeszkadzają widoczności, to moim zdaniem powinny być one wykaszane raz lub maksymalnie dwa razy w sezonie.

- Czyli nie mówimy o definitywnym zaniechaniu koszenia, ale o ograniczeniu jego częstotliwości.

- Zdecydowanie. Częste wykaszanie łąk, terenów zielonych negatywnie wpływa na owady i przyrodę.

- W jaki sposób można minimalizować potencjalne szkody, które wiążą się z wykaszaniem terenów zielonych? Czy rzadsze wykaszanie traw, to jedyna opcja?

- Jeśli przykładowo planuje się zakładanie nowych terenów zielonych, gdzie powstaną trawniki, które nie będą użytkowane np. na jogę czy inne aktywności, to warto na takich obszarach wysiewać mikrokoniczynę i takie rośliny, które są niższe i nie rozrastają się do takich rozmiarów, że będą potem wyglądać nieestetycznie i wystawać na jezdnię, chodnik, czy ścieżkę rowerową.

Było takie miejsce gdzie na poletku rosła taka koniczyna, która niestety została wykoszona. A pięknie tam wszystko

kwitło i wyglądało jak od linii. Dawało to efekt lepszy niż niejedne sztucznie nasadzone kwiaty w donicach czy klombach. Szkoda, że zostało to wykoszone. Oczywiście powinno się to robić tam, gdzie ograniczona jest widoczność, ale w miejscach mniej newralgicznych nie jest konieczne, aż tak częste koszenie.

- Niektórzy widzą zagrożenie w wysokich zielonych kępach trawy rosnącej przy drodze, bo ogranicza ona widoczność.



Częste wykaszanie łąk, terenów zielonych negatywnie wpływa na owady i przyrodę.

- Takie miejsca powinny być wykaszane często. Warto jednak zwrócić uwagę na to, że czasami są takie pasy zieleni, lub bardziej rozległe tereny zielone przy drodze, które wystarczyłoby wykosić jedynie tak, aby widoczność dla kierowców była idealna, a reszta powinna zostawać dla natury. Nie zawsze konieczne jest wykaszanie wszystkiego.

- Warto w tym wszystkim znaleźć złoty środek.

- Tak. Bezpieczeństwo jest na pierwszym miejscu. Ja wołała-

bym częściej widzieć koszących przy głównych drogach, gdzie ta widoczność jest faktycznie ograniczona, a nie tam gdzie jest to zbędne. Czasami jest zupełnie na odwrót.

- Czy jest jakiś najlepszy okres na wykaszanie traw oraz taki, w którym definitywnie nie powinniśmy tego robić? Pytam o to w kontekście zminimalizowania potencjalnego narażenia wykazanego terenu na jakieś niepożądane skutki i bezpow-



rotną utratę walorów danego miejsca.

- Przy takich upałach jakie występują obecnie na pewno warto się przed tym wstrzymać. Trawy i tereny kwietne w takich warunkach nie powinny być wykaszane. Najlepiej byłoby to zrobić we wrześniu, kiedy rośliny już się wysięją i ten bank nasion, o którym już wspominałam, będzie znowu zasilony. Dodam jeszcze, że na jednym ze skrawków zieleni przy ścieżce rowerowej wyznaczyłam

ostatnio aż 55 gatunków roślin. Wyglądało to estetycznie i kolorowo. Widać zatem jakie bogactwo występuje na takich obszarach. Każdy ma jednak inne poczucie estetyki. Dla jednych wygląda coś brzydko, a dla innych ładnie i pożytecznie.

- Sporo mówimy o roślinach, ale trawy są też środowiskiem życia owadów i zwierząt. Jak wykaszanie traw może wpływać właśnie na owady i zwierzęta?

- Może ono ograniczać populację owadów. Przykładem są chociażby motyle, które składają swoje jajeczka na koniczynach. Zubożenie terenów kwiatnych poprzez ich wykaszanie siłą rzeczy będzie ograniczać populację owadów. To dotyczy także pszczoł. Są takie gatunki np. samotnice, które w ziemi kopią swoje norki i tam składają jajka. Wilgotność w takich trawach jest spora, zatem dla tych owadów może to być raj.

- Można zatem powiedzieć, że poprzez częste wykaszanie terenów zielonych w jakiejś mikroskali przyczyniamy się do zmian klimatu. Brak wilgotności, zanik wysiewu nowych roślin oraz ograniczona możliwość rozwoju owadów jest skutkiem degradacji.

- Zmienia się nasze środowisko. Zanikają różne gatunki roślin, które powinniśmy chronić. Kiedyś było ich znacznie więcej. Jakies 15 lat temu w moim ogrodzie mogłam naliczyć około stu gatunków motyli. W tym momencie naliczyć 30 jest rekordem. Przez ostatnie 20 lat na różnych nieużytkach „wyrósł” nowe domy i osiedla. Na przydomowych podwórkach jest równiutko skoszona trawa. Nic tam nie będzie żyć. Jest to zatem problem globalny.

- Podsumowując naszą rozmowę, można zatem powiedzieć, że przy takim zdrowym współżyciu z przyrodą, potrzebny jest balans i niekoncentrowanie się jedynie na swoich potrzebach, ale też dostrzeganie życia toczonego się w trawie i roślinach.

- Musimy też zacząć myśleć o ochronie rodzimych gatunków roślin, bo one zanikają. Choćby przez częste ich wykaszanie. Powinniśmy zatem usuwać gatunki inwazyjne np. nawłóć i rdestowiec, a ratować i chronić te zagrożone.

Dziękuję za rozmowę.



INVESTDOM
nieruchomości

Zaufaj profesjonalistom!

Krapkowice, ul. Opolska 3
tel. 77 466 50 38, 666 857 858
INWESTYCJE DEWELOPERSKIE

• **NOWA INWESTYCJA!** DĘBOWA PARK W GOGOLINIE! Komfortowe apartamenty tuż przy parku miejskim! Mieszkania od 41 m² do 74 m², miejsce postojowe, komórka lokatorska w cenie! Budynek trzypiętrowy, na parterze lokale usługowe. **BUDOWA ROZPOCZĘTA!** więcej informacji na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818, 666 857 858.

• **ODRZAŃSKIE TARASY**, komfortowe apartamenty z widokiem na Odrę, mieszkania od 59 m² do 78 m², miejsca postojowe w garażu podziemnym, komórki lokatorskie! Budynek trzypiętrowy z windami. **BUDOWA ZAKOŃCZONA!** KUP I ODBIERZ KLUCZE DO SWOJEGO NOWEGO MIESZKANIA! więcej informacji na www.odrzanskietarasy.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858, 666 312 818.

• **APARTAMENTY NA ZUCHÓW** w Zdieszowicach, atrakcyjne mieszkania z ogródkami, o powierzchni od 61 m² do 73 m². Budowa w trakcie realizacji, zakończenie III kwartał 2024r. Więcej informacji na www.nazuchow.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858, 666 312 818

• **OSIEDLE DĘBOWE-ZA-BUDOWA SZEREGOWA III ETAP** w Gogolinie, domy

w zabudowie szeregowej o powierzchni 136.88 m², działki od 3 do 5 arów, stan deweloperski. Więcej informacji na www.osiedledebowe.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858, 666 312 818.

MIESZKANIA (WYNAJEM):

• Krapkowice-Otmęt, ODRZAŃSKIE TARASY, 64 m², 3pkł, I piętro, balkon, piwnica, winda, garaż podziemny 2.600 zł + czynsz + prąd, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818.

• Krapkowice-Otmęt, ODRZAŃSKIE TARASY, 69 m², 3pkł, III piętro, balkon, piwnica, winda, garaż podziemny 2.700 zł + czynsz + prąd, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858

• Krapkowice – lokal usługowy przy Rynku, parter, 74 m², ogrzewanie miejskie, odstępné 3.800 zł netto + czynsz + media, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (15734)

• Krapkowice – lokal usługowy przy Red Pepper, parter - 68,86 m², ogrzewanie podłogowe, odstępné 2 .879 zł netto + media, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818

MIESZKANIA (SPRZEDAŻ):

• Zdieszowice, 44,8 m²,

2pkł, IV piętro, piwnica, 205 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (15688)

• Krapkowice, 35 m², 2pkł, parter, piwnica, do remontu 205 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (15742)

• Krapkowice, 56 m², 3pkł, parter, piwnica, 229 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (15215)

• Krapkowice, 54 m², 3pkł, IV piętro, balkon, piwnica 275 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (14898)

• Krapkowice, 57 m², 3pkł, IV piętro, balkon, piwnica, 299 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (14826)

DOMY

• Pisarzowice, dom jednorodzinny, 180 m², działka 36 a, do remontu, 329 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (15544)

• Góra Św. Anny, dom jednorodzinny, 170 m², działka 1,6 a, do zamieszkania, 520 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (15297)

• Gogolin-Osiedle Dębowe, szeregowka, 136,88 m², działka 3 a, stan deweloperski, 620 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858

• Krapkowice, dom wolno stojący, 240 m², działka 7,4 a, stan dobry, 650 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858

(15110)

• Krapkowice- Otmęt, dom wolno stojący, 138 m², działka 13 a, stan b.dobry, 690 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (13986)

DZIAŁKI

• Rozwadza, budowlana, 8 a, media blisko granicy, możliwość powiększenia arealu, 72 180 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (15114)

• Gogolin, budowlana, 10 a, media w granicy, 110 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (14946)

• Krapkowice, budowlana, 8,3 a, media w granicy, 189 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (14946)

• Gogolin, budowlana, 11 a, media w granicy, 269 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (14601)

• Pietna, budowlana- usługowa, 1,02 ha, media w granicy, 550 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (14955)

• Gogolin, teren przemysłowo-usługowy 2ha, media w granicy, 1 000 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (4856)

TRANS-HOL ASSISTANCE

Pomoc drogowa,
transport maszyn
605 041 902
601 486 314

ZAMÓWIENIE OGŁOSZENIA DROBNEGO JESZCZE NIGDY NIE BYŁO TAK ŁATWE I PROSTE!



Zamów OGŁOSZENIE w 3 krokach:

-  **wejdź na stronę**
www.tygodnik-krapkowicki.pl
-  **wybierz opcję OGŁOSZENIA z list wyboru/formularza**
-  **dokonaj opłaty**

LUB nadaj/zamów OGŁOSZENIE DROBNE
mailowo: marketing@tygodnik-krapkowicki.info



Moldom
USŁUGI BUDOWLANE

www.moldom.pl

Muc Marcin
Kosorowice
ul. Borowa 18
moldom@o2.pl

- Roboty ziemne
- Usługi wyburzeniowe
- Prace wykończeniowe
- Kafelkowanie
- Usługi sprzętowe
- Budowa domów pod klucz
- Usługi żelbetowe
- Przebudowy i remonty budynków
- Ocieplanie budynków
- Malowanie wnętrz i elewacji
- Usługi zbrojarskie

Gabinet stomatologiczny
Otmęt ul. Hotelowa 4
Rejestracja:
Tel. 77 543 13 76
Kom. 506 580 183
Sobota od 9.00 do 14.00



Biuro Senatorskie



Benjamin Godyla
— Senator RP —

Mieszkańcy powiatu krapkowickiego mogą zgłaszać swoje sprawy w moich biurach senatorskich:

- OLEŚNO
tel. 663 324 555
- KĘDZIERZYN-KOŹŁE
tel. 519 832 090

www.facebook.com/SenatorGodyla
www.senatorgodyla.pl

Kiosk Numerek

- Lotto, Ksero
- Naprawa obuwia
- Dorabianie kluczy
- Punkt pralni chemicznej

Rynek 21,
Krapkowice
tel. 504 120 772



SMYKAŁA
BIŻUTERIA*ZEGARY

Baterie do aparatów słuchowych
Baterie do glukometrów
Baterie do ciśnieniomierzy

Krapkowice, ul. Rybacka 1, tel. 77 446 03 69
www.ezegary.pl



IMEX PIECHOTA
| Sp. z o.o. sp. k. |
DOSTARCZAMY CIEPŁO DO TWOJEGO DOMU
WWW.IMEXPIECHOTA.EU

...BO PELLET
POCHODZI Z NATURY



PL 341



OPOLE UL. PORTOWA 7 TEL. 77 454 31 41 / 77 474 60 60

Ogród naturalny - siedlisko dla zwierząt i roślin

Ogród naturalny oferuje siedlisko dla wielu zwierząt i roślin, zapewniając tym samym różnorodność gatunkową. Człowiek także czerpie korzyści z bogatych zbiorów.

Aby założyć prawdziwy ogród naturalny, ważne są trzy kluczowe zasady. Pierwsza to całkowita rezygnacja z chemiczno-syntetycznych środków ochrony roślin. Środki te są nie tylko szkodliwe dla szkodników, ale często mają także fatalny wpływ na pożyteczne organizmy, takie jak pszczoły. Ochrona różnorodności gatunkowej i zmniejszenie ryzyka wystąpienia szkodników to korzyści wynikające z tego podejścia. Kolejną zasadą jest unikanie mineralnych nawozów. W przeciwieństwie do organicznych nawozów, omijają one naturalny cykl składników odżywczych i mogą wprowadzać chemiczną nierównowagę w glebie. Wpływają także negatywnie na tworzenie się próchnicy, co pogarsza właściwości gleby. Ostatnim punktem jest rezygnacja z używania torfu. Torf ma wysoką emisję CO₂ i może wysuszać naturalną glebę, pochłaniając dużo wody, ale oddając jej niewiele z powrotem. Stosowanie naturalnych i zrównoważonych produktów w ochronie roślin, nawożeniu i ziemi ogrodowej, poprawia jakość gleby i różnorodność gatunkową, co pozwala na uprawę zdrowszych i odporniejszych roślin.

Planowanie ogrodu naturalnego

Ogród naturalny składa się z różnych elementów, które tworzą harmonijne środowisko dla wielu gatunków roślin i zwierząt. Jednym z takich elementów są biotopy, które mogą przyjmować różne formy, takie jak mokradła, suche murki kamienne czy sterty martwego drewna, stanowiące schronienie dla wielu organizmów. Łąki kwietne, pełne rodzimych roślin, nie tylko cieszą oko, ale także przyciągają pożyteczne owady, takie jak pszczoły, motyle i muchówki.

Stawy ogrodowe są kolejnym ważnym elementem, zwiększającym różnorodność gatunkową w ogrodzie. Różnorodne głębokości w stawie zapewnia-

ją schronienie dla różnych gatunków zwierząt, takich



Ogród naturalny to doskonała alternatywa dla tradycyjnych, intensywnie pielęgnowanych ogrodów.

jak żaby, traszki i owady wodne. Grządki warzywne z płodozmianną pozwalają na uprawę zdrowych roślin bez potrzeby stosowania chemicznych środków ochrony roślin.

Kompostowniki to nieodłączny element ogrodu naturalnego, który umożliwia przetwarzanie organicznych odpadów na wartościowy nawóz. Naturalne miejsca do siedzenia, takie jak drewniane ławki czy kamienne kręgi, oferują przestrzeń do odpoczynku i obserwacji przyrody. Krzewy owocowe, takie jak maliny, porzeczki czy agrest, dostarczają smacznych owoców i jednocześnie stanowią schronienie dla ptaków i owadów.

Suche murki kamienne, zbudowane bez użycia zaprawy, tworzą idealne środowisko dla wielu gatunków owadów, jaszczurek i małych ssaków. Schronienia dla pożytecznych organizmów, takie jak hotele dla owadów, budki dla ptaków czy nietoperzy, zapewniają miejsca lęgowe i schronienie dla tych ważnych mieszkańców ogrodu.

Dziko rosnące żywopłoty, składające się z rodzimych krzewów i drzew, oferują ochronę przed wiatrem, dostarczają pożywienia i stanowią miejsca schronienia dla wielu gatunków zwierząt.

Te elementy tworzą zrównoważony i ekologiczny

wia ekosystemu ogrodu. Dziko rosnący żywopłot,

do lokalnych warunków, ogród naturalny staje się bardziej odporny na choroby i szkodniki, co pozwala na minimalizację użycia chemicznych środków ochrony roślin.

Wszystkie te elementy razem tworzą harmonijny i zrównoważony ekosystem, który nie tylko wspiera lokalną faunę i florę, ale również dostarcza wiele korzyści dla ogrodników, takich jak zdrowe plony i estetyczne walory ogrodu. Dzięki temu ogród naturalny staje się miejscem, gdzie człowiek i natura mogą współistnieć w zgodzie, tworząc przestrzeń pełną życia i piękna.

Dziko rosnące zakątki z pokrzywami i innymi roślinami pionierskimi są niezwykle ważne dla ekosystemu ogrodu. Pokrzywy są miejscem składania jaj dla wielu gatunków motyli, a także schronieniem dla larw i innych owadów. Te dzikie zakątki nie wymagają intensywnej pielęgnacji, co sprawia, że są łatwe w utrzymaniu i jednocześnie wspierają ekologiczną równowagę w ogrodzie. Dzięki różnorodności roślin, które są dobrze przystosowane

składający się z mieszanki krzewów i drzew, takich jak głóg, dzika róża, bez czarny

Rośliny dla ogrodu naturalnego

Rośliny dla ogrodu naturalnego pełnią kluczową rolę w utrzymaniu bioróżnorodności i zdrowia ekosystemu. Ogród naturalny powinien składać się z rodzimych roślin, które są odporne i dobrze przystosowane do lokalnych warunków. Te rośliny nie tylko pięknie wyglądają, ale również pełnią ważne funkcje ekologiczne. Przykłady takich roślin to lipa, która dostarcza pyłku dla pszczoł; dąb, będący siedliskiem dla wielu gatunków owadów i ptaków; kasztan, który zapewnia schronienie i pokarm dla wiewiórek oraz innych ssaków; jarzab, którego owoce są przysmakiem dla ptaków; czereśnia, śliwa, dereń świdwa oraz różne gatunki dzikich róż, które dostarczają pożywienia i schronienia dla licznych owadów i małych ssaków.

Łąka z rodzimymi kwiatami, takimi jak szalwia łąkowa, nie tylko wzbogaca estetykę ogrodu, ale również przyciąga owady zapylające, takie jak pszczoły, motyle i chrząszcze. Te kwiaty stanowią kluczowy element w zachowaniu bioróżnorodności i zdro-

roślina, oferuje schronienie i pożywienie dla wielu gatunków ptaków, ssaków i owadów. Łąka kwietna z rodzimymi roślinami nie tylko jest łatwa w utrzymaniu, ale również stanowi ważny element ekosystemu, wspierając owady zapylające i inne pożyteczne organizmy.

Dziko rosnące zakątki z pokrzywami i innymi roślinami pionierskimi są niezwykle ważne dla ekosystemu ogrodu. Pokrzywy są miejscem składania jaj dla wielu gatunków motyli, a także schronieniem dla larw i innych owadów. Te dzikie zakątki nie wymagają intensywnej pielęgnacji, co sprawia, że są łatwe w utrzymaniu i jednocześnie wspierają ekologiczną równowagę w ogrodzie. Dzięki różnorodności roślin, które są dobrze przystosowane

Ulżyj zwierzętom w upale!

Bądź po stronie natury!

Wysokie temperatury, prażące słońce i susza dają się we znaki nie tylko ludziom i domowym pupilom. Z powodu upałów cierpią również dzikie zwierzęta – m.in. ptaki, jeże czy wiewiórki.

Warto o tym pamiętać i pomóc tym zwierzętom przetrwać upały.

- wystaw na swojej posesji miskę z wodą,
- ustaw miskę w bezpośrednim sąsiedztwie krzaków i drzew,
- przygotuj dla ptaków poidelka,
- regularnie zmieniaj wodę w misce i poidelkach,
- zadбай w swoim ogrodzie o zacienione miejsca,
- weź ze sobą na spacer butelkę z wodą i mały pojemnik, aby zostawić go w miejskim parku, skwerze bądź łasku,
- nie zostawiaj przygotowanej dla zwierząt wody na słońcu,
- nie wysypuj do przydomowych oczek wodnych środków chemicznych, które mogą zagrażać życiu dziko żyjących zwierzątek.

Bądź po stronie natury! Długotrwały skwar zagraża również dzikim zwierzętom!

Organizator: Fair Play

Partner: Powiat Krapkowicki w Sercu Opolszczyzny

Patronat medialny: TYGODNIK Krapkowicki

Zadanie współfinansowane z budżetu powiatu krapkowickiego.

Tenis stołowy – Mistrzostwa Świata Weteranów

Zagrał na mistrzostwach globu

Józef Nossol z klubu LZS Żywocice wziął udział w Mistrzostwach Świata Weteranów w tenisie stołowym, które na początku lipca odbyły się w Rzymie. We włoskiej imprezie udział wzięło 6100 zawodników ze 109 krajów.

Mieszkaniec Walec od wielu lat reprezentuje tenisowy klub z Żywocice grając w rozgrywkach ligowych i regularnie startując w turniejach z cyklu Grand Prix Weteranów, które odbywają się w pingpongowych ośrodkach w całej Polsce. Z początkiem lipca pan Józef zdecydował się na start w światowym czempionacie mastersów zgłaszając się do rozgrywek w grze pojedynczej i podwójnej mężczyzn powyżej 70 lat.

W pojedynkach singlowych nasz gracz trafił do grupy nr 23. W inauguracyjnym starciu pokonał 3-1 Anglika, Mikea Rhodesa, ale później musiał uznać wyższość dwóch innych rywali. Mecze z Premem Rathnasamy (Indie) i Lotharem Fischerem



Dla Józefa Nossola wyprawa do Rzymu była wielką sportową przygodą.

ostatnim przypadku o sukcesie Niemca zadecydowały końcówki setów. Pierwszą i drugą partię Fischer wygrał na przewagi do 12 i 10, a w trzeciej triumfował 11-8. W tabeli końcowej z dorob-

Rhodesem, Fischerem i Nossolem. Trójka ostatnich pingpongistów zgromadziła po 4 „oczka”, a o kolejności między nimi zadecydowała jedynie korzystniejsza różnica setów. W turnieju pocieszenia zawodnik żywocickiego LZS-u trafił na byłego mistrza Portugalii, Joaquina Barbosę i po wyrównanej walce nasz gracz uległ w trzech setach: 8-11, 10-12 i 7-11. Mistrzem świata weteranów w kategorii M70 został Yuxiang Li ze Stanów Zjednoczonych.

W rywalizacji deblistów Józef Nossol grał obok Hindusa Parvindra Sahmeja. Polsko-indyjski duet w fazie grupowej nie zdołał urwać choćby seta najpierw parze z Indii, a potem Francu-

zom i zakończyła udział w mistrzostwach. – To była dla mnie wielka przygoda, bo jeszcze nigdy nie brałem udziału w zorganizowanej z takim rozmachem imprezie. Sportowo oceniam swój występ na plus, bo trzeba pamiętać, że do Rzymu zjechali się w głównej mierze czołowi zawodnicy-weterani z całego świata. Wielu z nich ma na koncie tytuły mistrzów krajowych, bądź są medalistami zawodów rangi mistrzostw świata czy Europy. Wygrałem jeden mecz z reprezentantem Wielkiej Brytanii, a potem obserwując poczynania tego zawodnika w turnieju, dziwiłem się jak mogłem tego doko-



Na mistrzostwa świata zjechali się zawodnicy ze 109 krajów.

na przełomie lipca i sierpnia być może wezmę udział w turnieju w Turcji. Potem czeka mnie wyjazd do Nie-

Weteranów w Międzyzdrojach – opowiadał Józef Nossol.

Występ pana Józefa nie był jedynym żywocickim akcentem w mistrzostwach globu. W kategorii M40 z bardzo dobrej strony pokazał się Jarosław Tomicki, były trener tenisistów stołowych z Żywocice. W grze pojedynczej Tomicki sięgnął po tytuł wicemistrza świata przegrywając w finale z Joao Monteiro z Portugalii. Srebrny medal zdobył też w mikście u boku Elżbiety Kazberuk, a brązowy w deblu z Dariuszem Steuerem. W rzymskich mistrzostwach świata weteranów reprezentanci Polski ogółem zdobyli 10 medali.

(rauli)



Jak widać klub z Żywocice był widoczny podczas zawodów.

(Niemcy) zakończyły się porażkami 0-3, choć w tym

ciem 6 punktów najlepszym okazał się Rathnasamy przed



Oprócz wspomnień Józef Nossol przywiózł z Rzymu kilka sportowych pamiątek

nać z tak dobrym rywalem. Po włoskich mistrzostwach świata trochę odpocznę, ale

miec, a w połowie września wezmę udział w pierwszym turnieju z cyklu Grand Prix

Piłka nożna

Wiadomo, kto z kim i kiedy

Wydział Gier Opolskiego Związku Piłki Nożnej ogłosił terminarze spotkań rundy jesiennej sezonu 2024/2025 w BS IV lidze i klasie okręgowej. Czwartoligowcy z Walec i Zdieszowicz zainaugurują rozgrywki meczami u siebie.

Walczenie „na dzień dobry” na własnym boisku ugoszczą Victorię Chróścice, natomiast „Zdzichy” przy Rozwadowskiej, w ramach hitu premierowej kolejki, podejmą mającą trzecioliigowe aspiracje Małapanew Ozimek. Obydwa spotkania rozegrane zostaną w sobotę 10 sierpnia o godz. 17.00. Cztery dni później, w środę 14 sierpnia, kadra Łukasza Kabaszyna odwiedzi Głogówek, z kolei zdieszowiczanie pojadą szukać punktów do beniaminka z Głubczyc. Do czwartoligowych derbów dojdzie 7 września, a gospodarzem wydarzenia w ramach 6. kolejki będzie

LZS Walce. Pierwszą rundę obie ekipy zakończą 9 listopada wyjazdowymi meczami. Ruch zagra w Bogacicy, a waleccy piłkarze pojadą do Piotrkówki.

Dawno tak licznej reprezentacji powiatu krapkowickiego nie miała opolska okręgówka. Do stacjonujących w niej od wielu lat Raclawiczek dołączył bowiem spadkowicz z Gogolina oraz beniaminkowie z Otmętu i Żyrowej. Kwartet ten w komplecie trafił do grupy oznaczonej numerem 2. W pierwszej kolejce tylko krapkowiczanie zagrają w delegacji. Białozieloni obiorą kurs do niedalekiego Prószkowa.



Otmęt Krapkowice większość spotkań rundy jesiennej zagra na obcych boiskach.

W tym samym czasie MKS podejmie przy Kasztanowej branickiego Orła, żyrowianie w roli gospodarza świętować będą historyczny wy-

stęp przeciwko Skalnikiem Gracze, a Raclawiczki - na boisku w Dobrej (tam będą rozgrywać swoje domowe spotkania – przyp. red.) - zagrają z GKS-em Głucholaz.

Wymienione wyżej pojedynki zaplanowano na sobotę 10 sierpnia.

Podobnie jak rzecz ma się szczebel wyżej, tak i w klasie okręgowej drugą kolejkę spotkań wyznaczono na termin środy (14 sierpnia). Kibiców Otmętu czeka wyprawa do Ujazdu, w Branicach powalczą natomiast futboliści Pawła Służałka, a w Graczech zaprezentuje się Gogolin. Wycieczkę do odległego Otmuchowa urządzią sobie natomiast żyrowianie. Krapkowicki Otmęt przed własną publicznością po raz pierwszy zagra dopiero 12 października zaliczając derby z Żyrową, a wszystko

za sprawą remontu boiska, który rozpocznie się z początkiem sierpnia. Do premierowych derbów dojdzie miesiąc wcześniej z udziałem Victorii i Gogolina, a zespoły te spotkają się na obiekcie żyrowian w sobotę popołudnie 7 września. W 7. kolejce, wyznaczonej na 14 września Raclawiczki podejmą żyrowian. Jesienne granie o ligowe punkty w okręgówce nasze ekipy zakończą 9 listopada. Do Otmętu zawita wtedy kędzierzyński Chemik, Victoria odwiedzi Branice, Raclawiczki pojadą do Prudnika, a gogolinianie do Głucholaz.

(rauli)

O przyczynach najłabszego sezonu od lat w wykonaniu pierwszej drużyny oraz planach na najbliższe miesiące z prezesem klubu MKS Gogolin, Adrianem Kowolikiem rozmawia Mirosław Szozda.

Przyda się wiele cierpliwości

- **Panie prezesie, łatwo było podnieść się po sezonie zakończonym spadkiem pierwszej drużyny?**

- W takich momentach nigdy nie jest łatwo. Niestety, w rundzie jesiennej zdobyliśmy bardzo mało punktów. Z pewnością wszystkich, którzy „żyją” tym klubem zabolowało to, co się stało. Ale taki jest sport.

- **Przeżywaliście jakoś szczególnie ten spadek w klubie, czy raczej dojrzało to powoli wraz z kolejną porażką zespołu?**

- Po rundzie jesiennej wierzyliśmy jeszcze w utrzymanie. A gdy wiosną wygraliśmy w Nysie nadal liczyliśmy, że zła karta się w końcu od nas odwróci. Niestety, tak się nie stało.

- **Pokusi się pan o diagnozę przyczyn tak słabego sezonu w wykonaniu Gogolina w IV lidze?**

- Czwarta liga „odjechała nam” przede wszystkim finansowo. Co roku odchodziło od nas kilku zawodników, którzy dostawali takie oferty finansowe, na które w Gogolinie nigdy nie mogli liczyć. W zeszłym roku drużynę opuścił w zasadzie cały trzon drużyny. Wynik pierwszej drużyny biorę na siebie. Nie mogłem przecież obiecać komuś czegoś, czego później nie byłbym w stanie spełnić. To tak a propos naszej sytuacji kadrowej w poprzednim sezonie.

- **Przygotowania do nowego sezonu, tyle że już w klasie okręgowej, rozpoczęliście od transferowej ofensywy. Do zespołu z Walec wrócili Tymoteusz Mizielski i Paweł Jeziorski. W kręgu waszych zainteresowań są także podobno inni doświadczeni piłkarze z naszego regionu. Nie można było tak zrobić przed poprzednim sezonem, by próbować ratować IV ligę w Gogolinie?**

- Tymek i „Balon” sami zdecydowali o swoim powrocie, by pomóc złożyć u nas drużynę praktycznie od nowa. Myślę, że będą to dwa z maksymalnie czterech wzmocnień naszej kadry. Rok temu nie było łatwo o ściąganie zawodników, tym bardziej, że wszyscy doskonale się orientowali ilu

piłkarzy zdecydowało się na odejście z MKS-u.

- **Przygodę w Lidze Makroregionalnej zakończyli wasi juniorzy. W okręgówce skorzystacie z ich usług, czy też chłopcy rozeszli się po innych klubach?**



Prezes MKS-u Gogolin mocno wierzy w to, że połączenie młodości i doświadczenia sprawdzi się w przyszłym sezonie.

- Niewątpliwie, bardzo dobry wynik juniorów Gogolina w rozgrywkach ligi „makro” był wielkim sukcesem klubu. Tyle tylko, że wiek juniora skończyło aż 11 zawodników z tej ekipy, a tylko trzech zdecydowało się pozostać w klubie na dłużej. Czterech graczy z kadry juniorskiej było u nas jedynie na wypożyczeniach. Kolejnych dwóch wybrało ofertę z czwartoligowych Walec, jeden zdecydował się na hobbystyczne granie w B klasie, a kolejny jest bliski do zasilenia drużyny seniorów Victorii Żyrowa.

- **Z klubu odszedł trener Adrian Pajęczkowski i kilkunastu piłkarzy pierwszego zespołu. „Na papierze” macie jednak**

obecnie bardzo mocny skład jak na okręgówkę.

- Zgadza się, odszedł od nas trener Pajęczkowski, a ja z tego miejsca chciałem mu bardzo podziękować za cały trud włożony w to, by klub był w tym miejscu, w którym jest teraz. Naprawdę zasłużył na wielkie brawa

i podziękowania. Jednocześnie życzę mu sukcesów w Zdzeszowicach i upragnionego awansu. Co do obecnego stanu naszej kadry, to przejrzałem listę nazwisk z poprzedniego sezonu i zauważyłem, że nie ma już u nas aż 16 zawodników z tej listy. Czas pokaże na ile będziemy mocni w tej lidze. Osobiście mam nadzieję, że wszystko ułoży się tak, jak to sobie zakładamy.

- **Nowym szkoleniowcem seniorów został Adam Sobek, absolutny „świeżak” w pracy z seniorami. Poradzi sobie?**

- Adam jest w klubie od bardzo dawna. Nowy trener doskonale zna zawodników, a oni znają jego. Ten zespół będzie stanowił mieszankę

doświadczenia z młodością. Po treningach wygląda to nieźle, ale tak naprawdę zweryfikuje nas dopiero liga. Mocno wierzę, że takie połączenie „odpali”. To jest jednak zadanie do wykonania przez drużynę i trenera. Ja z boku mogę tylko obserwować ich poczynania.

- **Dzisiaj celem jest wyjście na boisko i zagranie w każdym meczu o zwycięstwo. Po rundzie jesiennej zobaczymy w jakim będziemy miejscu w tabeli i wtedy być może postawimy sobie ambitniejsze cele.**

- **Atrakcją powinny być derby. Mecze z Otmętą, Raławiczkami, czy Żyrową pewnie „sypną” niezłą frekwencją?**

- Pod tym względem myślę, że trybuny mogą być zdecydowanie bardziej wypełnione niż miało to miejsce w poprzednim sezonie. Dużo zawodników z okolicy bardzo dobrze się zna, więc tym bardziej powinno to wpłynąć na kibicowską frekwencję. Już nie mogę się doczekać tych spotkań. Wszystkim z wymienionych zespołów oczywiście życzymy w lidze powodzenia.

- **Baza sportowa w Gogolinie od lat jest wzorcem dla wielu ośrodków, nie tylko w naszym regionie. Za chwilę miasto zrobi kolejny krok do przodu oddając do użytku pełnowymiarowe boisko ze sztuczną nawierzchnią.**

- Bardzo się cieszę, że gmina Gogolin wraz z Zespołem Rekreacyjno-Spor-

towym robi wszystko, by nasi zawodnicy mogli trenować i grać na tak dobrze przygotowanych boiskach. Za chwilę dojdzie do tego długo wyczekiwana sztuczna płyta. Plusów z tego będzie mnóstwo. Nie zważając na warunki atmosferyczne będzie można jesienią i zimą wykorzystywać w stu procentach nowe, co ważne pełnowymiarowe boisko. Do tej pory zimą trenowaliśmy tylko na orliku, co przekładało się potem na brak czucia przestrzeni dużego boiska. Ponadto rozgrywanie sparingów w Gogolinie znacznie ułatwi pracę trenerom i grę zawodnikom. Nie będziemy musieli wynajmować obcych obiektów i organizować transportu na wyjazdy. Wielkie brawa dla miasta Gogolin!

- **Czego można wam życzyć przed nowym sezonem?**

- Samych zwycięstw (śmiech). I tego, by szerokim łukiem omijały nas kontuzje. Przyda się też wiele cierpliwości naszym trenerom, zawodnikom i... prezesowi.

- **Zatem tego wszystkiego wam życzę.**




**Zatrudnię
MECHANIKĄ
POJAZDÓW
SAMOCHODOWYCH
z doświadczeniem
zawodowym**

46-060 PRÓSZKÓW, UL. PARKOWA 3
TEL. 600 390 486, 606 754 234

poczta@oppelt.pl

Znajdź nas na Facebook



ZARZĄD POWIATU KRAPKOWICKIEGO

stosownie do art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2023 r. poz. 344 z późn. zm.)

podaje do publicznej wiadomości,

że na tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Krapkowicach przy ul. Kilińskiego 1 oraz na stronie internetowej Starostwa Powiatowego w Krapkowicach został wywieszony na okres 21 dni wykaz nieruchomości położonej w Zabierzowie gmina Walce, oznaczonej w operacie ewidencji gruntów i budynków jako działka nr 16/3, stanowiącej własność Powiatu Krapkowickiego, przeznaczonej do zbycia w drodze darowizny na rzecz Gminy Walce.



**FIRMA RODZINNA
od 1990 roku**

KRAPKOWICE
ul. Opolska 4
(DWORZEC PKS)
tel. 77 466 53 59,
532 531 902

KRAPKOWICE
ul. Damrota 4
(OTMĘT)
tel. 532 998 102

ZDZIESZOWIECE
ul. Chrobrego 3
(koło PEPCO)
tel. 880 33 11 13

OKULISTA • OPTOMETRYSTA

BADANIE WZROKU 5 DNI W TYGODNIU



PROSTO SZYBKO BLISKO



Wełna mineralna URSA



Altax impregnaty dekoracyjne i żywiczne



Bradas akcesoria ogrodowe



Gogolin, ul. Konopnickiej 19

tel. 661 243 004; 661 804 002;

661 013 005; 661 016 001;